

O
PODDANYCH
POLSKICH.



Roku 1788.

BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

940680
I

W S T Ę P

Do Rzeczy.

Oświecenie i ludzkość w wieku naszym rozpoznały swoje panowania. Ta chce mieć serce i tamto umysł. Po wielu Państwach w Europie przyjęto ich słodkie jarzmo, do Polski trudne im przeyscie było z STANISŁAWEM AUGUSTEM dopiero i ony weszły, z nim na Tron wstąpiły i panowanie AUGUSTA jest ich rzadem. Procz Tronu wiele do siebie poprzeciagały, ale nie stały się powszechnemi przewodnikami. (1) Umysł łatwiej się ugina ale serce dawną obarczone dzikością wzbrania się poddać. Ludzkości iednak naywięcej potrzebuujemy bo przeciw niej naywięcej

A 2

(1) Za panowania Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA wielu z zacnych Obywatelow powołniało poddanych. Wiadomi mi są: JW. Zamoyski Exkanclerz W. K. JW. Brzołtowski Ex Referendarz W. X. L. JW. Chreptowicz Podkanclerzy W. X. L. JO. Xzę Stanisław Poniatowski Podskarbi Wielki W. X. L. Słodkie Imiona do piastowania sercom ludzkim, wielkie przykłady mocy oświecenia i cnoty, w które boday się rozkrzewiała ukochana Polska;

cey grzeszyliśmy i grzeszemy, a naywiększa
część ludzi z tego niektórych błędu cierpi
nieszczęście. Chłopow u nas naywięcey, każ-
dy nieszczęśliwemi nazwać ich musi, wszedł-
szy w opisanie ich stanu przeciwn: ludzko-
ści. Gdybysmy na niewoli ich nie tracili nic
więcey procz tego że przeciw ludzkości z
niemi postępujemy; dosłby była pobudki do
zdzięcia z nich iarzma. Ale procz tego chcę
jeszcze okazać co Panowie i Kray traci na
tey niewoli Chłopów i przyszłe użytki z ich
uwolnienia. Chcę też podać i sposoby ich
urządzenia, w ktorzych iezli kto postrzeże nie-
doskonatości niech poprawia ią pomniac na
moie cztowieczeństwo cieszyć się będę iż mój
błąd, był komus przyczyna do założenia fun-
damentów na ktorzych zbudowano korzyść
dla Oyczyzny.

Nayiasnieyszy Panie pod W. K. M. pa-
nowaniem ośmieliłem się na to, bo pod pano-
waniem W. K. M. ćwiczony, poznałem że to
złe. Z urządzenia Osobistych Jego podda-
nych znać można iak pragniesz powszechn-
go ich uwolnienia. O gdyby można dokonać
tey żądzy, iesteś kochanym od Polakow Oy-
cem, może radzie Oycowskiey powolne zo-
stana dzieci. Za W. K. M. panowania za-
częto być ubezpieczone Chłopow życie, nie-
chay panowanie W. K. M. zostanie Epoka
uwolnienia poddanych i ich szczęśliwości.



O niewoli Chłopow i iey nieprzyzwoitościach.

Wiemy z Dzieiow wielu Narodów że zwyciężonych zabierano na niewolniki osadzano i obracano do uprawy roli. Ale tego nie widać we wszystkich a osobliwie w naszym Narodzie. (2) Pradziadowie zwyciężali nasi, pod mieczem ich padało kilka i kilkadziesiąt tysięcy trupem nieprzyjaciół, pustoszyli kraie, ale nie zabierali nieprzyjaciół i nie osadzali ich iak Chłopów. (3) O iednym Hetmanie wiemy że zwyciężywszy Tatarów zabrał wiele Familii, ale ich nie uwięził. Zdaie mi się że poddaństwa

- (2) W *Historyi Narodu Polskiego* mamy wspominek iż Bolesław śmiały wojując z Czechami około roku 1063 Ery Chrześcijańskiej pozabierał wiele więźniow Morawcow (które były pod Mieczysławem II. odpadły od Polski) na nowe posady, ale zaraz na drugiej stronie karty, że gdy Wratisław Czech uprosił pokoy u Bolesława, między innemi warunkami pokoju był i ten aby więźnie z obu stron byli wypuszczeni. Autor *His. Nar. Pol.* Tom II.
- (3) Za panowania Zygmunta III. Hetman Jan Chodkiewicz zwyciężywszy Tatarow gdy zabrał niedobitki, z iednych złożone zostały Chorągwie, inni poosiadali w *Miastach Litewskich.*

daństwa przyczyną była potrzeba. (4.) [Potrzeba dla ludzi dzieściaci uwięziła Potomków stotyścicznych. Potrzebę w przyrodzeniu nazwać można krwawą Tyranką, która i w naywiększey między

(4) Ta potrzeba zdaie mi się że i wszędzie podobne skutki czynić musiała. Przemoc nad człowiekiem nie mogła dokazać tego, aby uwięziony długo zostawał człowiek. Pierwsi owi, którzy przemagali nad innymi, pierwsi łakomcy, gdyby nie ziemię ale ludzi tylko przywłaszczali, podbici widząc dla siebie gdzie indziej żywność uciekaliby zapewne i nie siedzieliby pod Panami. Ale gdy ziemię sobie pokorano, musieli się przywiązywać do miejsc i czynić się hołdownikami słabsi, aby się mieli czym żywić. Lubo powszechnie stanowi to wieckiemu, pasterkiemu daia pierwszeństwo przed Rolniczym, nie wiem czy się to może zgodzić z przyrodzonemi okolicznościami. Kiedy pierwsi ludzie błąkali się po ziemi musieli zaraz czegoś szukać sobie do pokarmu naypierwszey życia ludzkiego potrzeby. Nie można mówić tego aby ziemia była gładkim jakimś kamieniem iżby żadney na sobie nie miała rośliny zbożowey, bo zkadżebyśmy teraz Nasiona ich mieli? Ziemia przyimięca ludzi przygotowała dla nich i pokarmy. Do nich się koniecznie udać musiano, i o ich rozmnożenie naywiększą mieć pieczę zwłazszcza że i praca względem ziemi była bardzo prosta. Do zabicia i oswiadczenia zwierząt trzeba było szukać sposobow na które nie zaraz zdobyć się można było, i nie wiele miano z nich korzystać. Jeżeli którzy bawili się potym towiectwem i pasterstwem to uczynić musieli sprzykrzywszy sobie w ciężkiej pracy

nędzy bodzie człowieka strzałami swemi. Wiadomo każdemu iż przestępstwo kobiety sprowadziło ludzi na ziemię, przestępstwo kobiety odmieniło żyzną ziemię w twardą opokę, która ciernia kołace

rolniczey, która bez wołów i pługa bardzo przykra być musiała. Ale skoro zwierzęta domowe przyswoione zostały, musiano się wrócić do rolnictwa bo tamte dwa sposoby były ubogie do pożywienia. Miarkować to możemy, i z dzisiejszych ludzi, którzy najwięcej paseniem się trzod bawią i iak są ubodzy i bez innego zarobku trudno im się samym utrzymować mlekiem z koźlim mięsem. Rolnictwo było zawsze najpierwszym ludzi stanem iako najpotrzebniejszym. W stanie pasterkim i łowieckim mocniejsi podbiłaby ludzi chcąc z rąk ich odbierać więcej żywności, w stanie zaś rolniczym nie podbijano ludzi ale oddzielano tylko ziemię Pożywienia potrzeba, skłaniać musiała słabszych pod Opiekę mocniejszych ale byli to tylko hołdowniki ale nie niewolnicy. Z tych pierwszych podziałów porobiły się bardzo drobne Państwa, które z czasem dopiero przez zawoiowania i różne ugody zaczęły się kleić z sobą i robić obszerne Krainy, wszędzie jednak ubeśpieczano sobie drogą wolność iak się tego doczytać można nawet u Montesquieu w Księdze XXX. i XXXI. L' esprit des loix Rzym w początkach swoich gdy woiował z drobnemi Państwami na około nie brał z nich ludzi, ale łączyli się z nimi i robili ieden Kray i iedne Obywatelstwo. Z wzgardzoną oszczędnością z zepsutemi obyczajami wniósł się dopiero zwyczaj zabierania niewolników na wojnach, których obracano w niektórych Krajach do roli.

łace i głogi wydawać miała. Ta kara nie byłaby tak sroga, gdyby przyrodzenia nie wprzagniono w jarzmo potrzeby, którego nie zrzucimy chyba razem z ciałem. To jarzmo ciągnąc zrobiliśmy
wiele

Nieszczęśliwi Ci królowa pracą tak swoich paśli próżniących Tyranów. --- Ta niewola w której są teraz u nas poddani nie była przedtym taką iak teraz ale stopniami rosła. Chociażby i zawoioywali nasi Przodkowie innych to ich tak nie ciemnieżyli, któremu zawoiowanu trudno uwierzyć. Bo iak Historia być pewna zaczęła nie widać tych śladów, a w Krajach pobraterskich nam Lutykow Sasow i innych rząd był gminowładny, więc i u nas w pierwszych początkach podobny być musiał. Nadto i w opisaniach Tacyta o obyczajach Niemców podobnie rząd włdać gminowładny. Rząd ten nie okazał niewoli Chłopów i nie okazał ich zawoiowanych, bo zawoiowanych nie przypuszczałoby do Rządu. Dawni gdy woiowali nie Chłopów podbitali ale Kraje iak się okazał w zawoiowanych Krainach Chrobręgo Bolesława, nie mieli więc przyczyny niewolić Chłopów bardziey. Gdy jeden od drugiego brał grunt, nie poddawał się w niewolę. Ale to poddaństwo powiększała się z wzmagającą się wolnością Szlachty. Za panowania pierwszych Piastów mieli Chłopi swoje Sądy u Kasztelanów, więc nie byli w takiej niewoli. Litwa pod panowaniem Jagiellonów będąc w rządzie Monarchicznym nie okazał się aby tak ciemnieżyła iak z nabytą potym wolnością Chłopów. Bo gdy Herbut pisał Statut, życie Chłopów ubezpieczał od napaści Szlachty. Ale że za panowania Alexandra zaczęła się wolność wkładać pa-

wiele dobrego i złego, którego teraz z zbytkiem zażywamy. Potrzeba przymuszała i przymusza pracować żyłom ziemi i zasklepić w nim ziarno aby ta Matka dodawała mu wzrostu krzewiła go w setne plemie,

miedzy Szlachtę Litewską większe bezpieczeństwo uczynił życia Szlacheckiego niż Chłopów. Bo za zabicie Chłopa chcąc Szlachcicowi życie odbierać Statut przepisuje aby świadczących dwóch Szlachty i sześciu innych godnych wiary było, a za zabicie Szlachcica od Chłopa aby go ukarać śmiercią, na dwóch Świadcach przestało. Jaki nierówny szacunek jednego Stworcy daru! Ale to prawo względem życia Chłopów nie miało swego wykonania. Litwa nabrawszy więcej wolności bardziej jeszcze Chłopów ciemniała. Nie wiedział o swym prawie Chłop a choćby chciał czego dochodzić zamiast otrzymania sprawiedliwości musiałby był jeszcze szkodować na ciele, lub czym innym. --- W Sparcie gdy mieli jedni wolność drudzy byli niewolnikami i przeto to owo przysłowie wyszło że w Sparcie kto był wolnym nadto był wolnym, a kto niewolnikiem nadto niewolnikiem. Ale jak tam duch wojenny najwięcej szacowany jednym wiele wolności drugim przysparzał niewoli, tak i u nas podobnie. Dawnych Polaków tak dalece ten duch wojenny ozionął, iż przykrzyli sobie, gdy nieprzyjaciela nie mieli, a przyzwyczajeni do surowości nad nieprzyjacielem chcieli ją wywieścić i nad poddanymi. Póki rząd był Monarchiczny zapęd ten niesprawiedliwy hamowali Królowie jak się pokazuje pod panowaniem Bolesława Chrobrego. Ale gdy późniejsi Królowie zaczęli się starać o łaskę Szlachty, obojętnym patrzeli okiem na ciemnienie podda-

plemie, aby się niem potem nasycać. W ziemi mamy wszystko cokolwiek nam trzeba do zaspokojenia, głodu i przeto też o ziemię naywiększy w nas starunek pokąd wszystkim wspólne były grunta, potąd i równość w swoich zostawała obrębach. Lecz skoro chciwość mocniejszy oddzielać sobie części zaczęła większe niż potrzeba wyciągała, słaby ogołocony z Zoną i drobnym Potomstwem musiał szukać wyżywienia siebie i ich sposobu, bo prawo przyrodzone i krew nie dozwalała zostawiać ich losowi. W tym razie musiał ofiarować mocniejszemu swoje siły, za któreby coś odbierając mógł opędzić swoy głod, i zaspokoić płacz tulących się do łona Oyców.

nych, przytym ustawiczne zagrożenia i wojny nie pozwalały im czasu do zaprzątnięcia się tym stanem. Za panowaniem przeszłego był czas spokojny do radzenia, ale nie było rady. Przy tym nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków iż uczeni nawet zarażeni nią zostali. Skarga nayżywszy czasow swoich Gromca powstaie często na różne wieku swego wady, a o ciemieniu nic nie wspomina poddanych, w Kazaniu o miłosierdziu mówi w prawdzie, że są ubodzy poddani nad któremi trzeba mieć miłosierdzie i o tym bardzo krótko, a nie napominał że ich niewolić nie godzi się. Za wstąpieniem na Tron dzisieyszego STANISŁAWA, gdy w Tronie uyznaczono nad niemi Opiekę wzniosły się na obronę stanu tego i uczone piora, i mądre lecz wzgardzone prawa. X. Karpowicz swojemi jubileuszowemi Kazaniami w R. 1773. w Wilnie pierwszy zda mi się zaczął Chłopską Obronę, a inni późniejszy.

Oycowskiego dzieci, albowi też uprosić kawał ziemi, za którąby robić co lub dawać miał. Dzieci doroste owego nieszczęśliwego ręce tylko sposobne a własności do uprawy nie mając musiały podobnych Oycu szukać sposobów i podobnemi wyplacać się nadgrodam. Uboństwo ścisleyse pozwalało więcęć nad sobą rozpościerać powagi Tyranom. Chciwość tych nie dała być spokojnemi, mając potrzebę chcieli ieszcze zbytku. Zostawwszy własność wzięli się do oręża, a broniącym Sąsiadom swych własności odbierali życie. (5) Zawojowani szukać sposobu musieli wydobyć się z pod władzy zwyciężających a zwyciężący gotować się do utrzymania w posłuszeństwie i tak stan mocniejszy bawić się musiał albo być gotowym do zabijania innych. W domu bez wojny nad uboższemi zaczęli rozpościerać więcęć powagi, ulegać Ci musieli już z potrzeby już bojąc się siły. Stękał lud pokatnie, ale wolność odwilżała mu piersi. Dopiero kiedy tę zaczęli im wydierać a kłaść nań kajdany niewolnicze, bieg życia odtąd zaczęli mierzyć rozpaczą. Wszystko to bowiem cokolwiek w własność zekrwiało wlało się w człowieka w taką wprawia go rozpacz iak gdyby mu się pozbać życia przyszło. Wielka gorącość jest Republikantow o utrzymanie wolności, ale daleko większa rozpacz gdy ją utracą. Wolał Kato postradać życie aniżeli wolność złożyć w potęgę Cezara. (6) I przetoć to lud niewolniczy ielt
zawsze

(5) *Widać w Historji jak dawni Słowianie naywięcęć wojnami i łupieztwem się bawili.*

(6) *Gdy na polach Farsalskich Cezar przemógł Pompejusza broniącego wolności Rzymskiej, Kato surowy Republikant dowiedziawszy się o tem że wolność miał utracić zabił się.*

zawsze nikczemny, bo życie nie podług praw swojej natury. (7) Rzym szoro wszedł w jarzmo nie miał tej waleczności, jak kiedy wojowali *Decyusz Scypionowie Alkaran* chociaż naznaczył wielką nadgrode wojującym, jednakże widzimy gotowość w nich na śmierć, ale nie widzimy męstwa. (8) Cuda prawie czynili Polacy z małą garstką ludzi, ale to bił się stan Rycerski, stan wolny. Chłopi nie dokazaliby tego nigdy bo by nie czuli tego hasła co to umierać za wolność. O! gdyby pierwsi ich Przodkowie przezyrzyć byli mogli tych Potomków krwawą nędzę zapewne postąpiłoby im sobie nakształt owego Rzymianina, który wstydy Córki ubeśpieczył w śmierci. (9) Luboć to jest przeciwko przyrodzeniu. Ojcu wypychać miecz w serce własnego dziecięcia, jednakżeby większą okazali przez to miłość aniżeli zostawiać do tej nędzy potomstwo, które i strawę dla zaspokojenia głodu nie pożywa inaczej tylko ze łzami --- Cała Europa drży na wspomnienie rządu Despotycznego,

-
- (7) Żyć podług praw natury nie to ja myślę aby mu wolno co zechce czynić i nie podlegać Zwierzchności bo tego rozumna natura nie pozwala, ale że o krzywdę swoją ma prawo upomnieć się i dochodzić jej, czego nie ma w Samowładztwie.
- (8) Alkaranem w Turczach od Mahometa ginącym na wojnie obiecano w nadgrode jest Niebo.
- (9) Wirginusz Rzymianin nie mogąc od Decemwira bez wstydu uchronić Córki, zabił ją. Decemwirow był Urząd wysoki w Rzymie postawiony do układania praw. W uczynku Wirginusza widać okrucieństwo, ale widać i miłość cnotliwego Ojca.

go, maluje tę potworę w nayobrzydliwszych kolorach, męczarnie strzały, i śmierć stawia wedle iey. Wzbrania iey u siebie siedliska ale chce ią wygnać za brzegi Swiata. I słusznie bo czyliż to iest przyzwoita tylu ludziom być łupem pafsy: jednego, którego złości nie hamują prawa, nie wstrzymuje ludzkość, jedno powściąga i tępi rozpacz uciemiężonych. Jednakże to Samowładztwo, tę potworę chowaią po Domach Polacy swoich, choć ona zarazę z siebie wydaje. Bo rzadzi Szlachta tak samowładnie poddanemi iak Cesarz Turecki swemi Mahomety. Przywłaszczaią sobie prawo nie tylko nad majątkiem ale też nad ciałem i życiem ich. Nie wolno Chłopu nazwać się właścicielem Osoby swoiey ale tylko narzędziem Pańskiej woli. W takim stanie masz sobie słodzić życie w którym tylko ustawiczne zbiera przykrości. Ja nie wiem dla czego Szlachcię Polski który drży na wspomnienie Monarchii, nie poczuje swego gorzkiego Samowładztwa nad podobnym mu ludem a w którego sercu równe są czucia przykrości i rozkoszy. Nad Zydem więcey u nas względu, prócz wolności pozwalamy im dochodzenia sprawiedliwości. (10) Przychodnie Ci próżniactwem się tylko bawią, a żyją i bogacą ofzukiwaniem, a Chłop pracą swoją utrzymujący Narod bez sprawiedliwości żyje. A nie wiem kto więcey zyskiwać iey powinien przychodzić czy osiadły Obywatel?

Wady

(10) *W Krajach Despotycznych widać naywięcey buntow, jako i za naszych widzieć było czasow w Turcyi, na granicach iey, którzy gdy się z pod Zwierzchności wybijają zawsze w wolnym chcą*

Wady Chłopow z przyczyny poddaństwa.

Panowie nasi ustawicznie z narzekaniem słyszec się dają na różne wady poddanych nie zastanawiając się nad tym jakie przyczyny są one skutkiem. Nie przyrodzenie samo z siebie dobre (ii) ciągnęło ich do tego ale iakowaś przyczyna. Nie

zostać rządzie. W Anglii rząd wolny, ale względem Amerykanow był Samowładnym, ci rospaczając ujęci wybili się z pod nich i wolnemi są. --- U nas po śmierci Mieczysława II. gdy zaczęła Szlachta nadto ciemnić poddanych, a Kray był bez Króla bunt podniosło Chłopstwo, najeżdżali Dwory, zabijali Szlachtę których ledwie uspokoił Kazimierz I. Król. Dziękujemy Opatrzności że ich za naszych nie ma czasów, ale trzeba być ostrożnym aby się nie trafiły.

(ii) Dobrym nazywam przyrodzenie, bo go inaczej nazywać nie można. Wszystko co mamy w sobie stworzone nie jest nic coby nie było pomocą do człowieka szczęśliwości. Passye na które tak wielki utyskuia, są to najważniejsze podpory, bez których szczęście tak pożądane dla człowieka chwającym się byłoby. Ale ten głos żałący się nie na stworzenie passyi ale na nierostropne nasze gospodarowanie niemi obroćmy. Gdybyśmy Panami passyi a nie niewolnikami byli, przejęci słodyczą życia zapewne wznosilibyśmy codziennie zapłakane oczy do Nieba dziękując za nie Stworcy. Ale nie dziw że tak niewdzięczni narzekamy na tę Oycowską w rozporządzeniu nas Opiekę. Tym

Nie są ludzie z natury niechętni innym, nie jest z ich natury aby byli ubogiem i nie jest z natury aby byli pijakami. W biegu życia znajduią się do tego powody, w różnych stanach są różne, w Chłopach zaś naywięcey stan ich poddany. Co iasniey się okaże gdy w szczegolności każdej z tych trzech wad przyczynę roztrząśniemy.

dzielny w nas siłom zamiast roztropnego meštwa, pozwalamy szaloney wściekłości, przed ich szkodliwemi korpami się zapędami, a zamiast odporu wolemy stać się niedościgami i idziemy chętni w ich niewolę. A niewolnik możesz się nazwać szczęśliwym? możesz go to zrobić spokojnego co jest przeciwne jego naturze? bo człowiek wolnym rządzą a nie niewolnikiem stworzony passyi. Dla tego to Edukacya, (to naypierwsze człowieka kształcenie,) ta się dobrą nazywa, która uczy człowieka jak ma miarkować passye.



Niechęć ku Panom.

Przychylność jest to siła serca, która nabyta być nie może tylko przez pewne sposoby dogadzające naturze owych od których wymagamy oney. I tak jeżeli chcemy mieć przywiązane serca Chłopów potrzeba sposobów dogadzających naturze ich: Sposób zaś dogadzający naturze ogólnie wszystkich ludzi, jest utrzymanie względem nich sprawiedliwości. Im mocniej trzymamy się Zwierzchność tem jest szacowniejszą a za tem podległych bardziey ku sobie ściąga sercem. Ogłoszenie z wolności przyrodzoney Chłopów sprzeciwia się sprawiedliwości, naturze ludzi, nie jest dogodą sercu, a zatem ogłaczającym nie może być przychylne. Ale gdyby to łupieżstwo osłabiali im Panowie swoją przychylnością i innemi sposobami, możeby zyskali ich co serca. Gdyby Panowie patrzali na poddanych jako na nieumiejętne dzieci, które ma ich dobroć kierować i światło, zniewoliłoby to ich cokolwiek. Ale Chłop z uśc Szlacheckich surowość w każdym słowie i pogardę Osoby swej słysząc maśz być przychylny? Bo człowiek ow obeyrzawszy się na swoje ciało i wszystkie przymioty równe Panu, za pogardę tey równości musi być nienawistnym. A coż dopiero wspomniawszy krzywdy i zwierżące okrucieństwa. (12) Mnie się здаie że dośyć

(12) W Koronie za zabicie Chłopa trzeba było zapłacić 100 grzywien w Litwie głowa za głowę jak się wyżej wspomniało, co nie miało swego wykonania. Za wstąpieniem na Tron Naysia.

dosyć dobroci okazują serca, gdy tyle ieszczce czynią. Wymaga Pan, po oddanym iak nayusilnieyszey pracy, skarży się na niechęć jego w pracowaniu dla siebie, jakże ma chętnie targać ten siły swoje gdy nie widzi Oycowskiey po Panu troskliwości, któraby obmyślił pokarm utrzymujący siły jego. (13) Użyjcie Pan ręki do karania niesłusznie czasem Chłopa, a nie użyjcie iey do poddania pokarmu nędznemu. Grunt mu oddał, ale grunt twarda opoka coź bez uprawy ręki ludzkiej wyda? a kiedyż znajdzie czas do tego gdy i powinność wielką i nad powinność często robić musi. Nawet i porą owę którą przyrodzenie zakrywając światło słoneczne zostawiło spoczynkowi rozrządzać się nie pozwalając, ale na siebie ją odbierając bo wi-

B

działem

śniejszego **STANISŁAWA** stanęło prawo aby głowę brano za głowę a dla mocniejszego jego wykonania na Seymie Grodzieńskim włożono Obowiązek na Starostów zapożywania zabijających, a w tych zaniedbanu każdemu. Dzięki za to *Naywzwyżey Zwierzchności, ale Nayjaśnieyszy PANIE OJCZE mój i Narodu wszak mi się godzi Cię tak nazwać bo jestem Polakiem bo żyjąc pod Twoim rządem czuję słodycz Twego panowania dokaż jeszcze tego aby to prawo Chłopom wiadome było i Chłopom wolno było zapożywać Panów za zabicie współchłopa, a w czuących krzywdę usilniejsza będzie staranność dochodzenia sprawiedliwości a stąd i prędsze prawa wykonanie.*

(13) Francuz jeden dźwiował się dobroci Chłopów będąc w Litwie, gdy widział że Chłop Litwiez pod smagow Ekonoma podniósłszy się obłapił go za nogi.

działem że biedni z narzekaniem do połnocy w lecie z pola do stodoł zwlekać Panom snopki muszą. Czyliż woł nie ma więcej nas nad sobą baczości, bo woł po zachodzie słońca nie ciągnie pługu, lub gdy go widzą zmachanego zdeymniażen jarzmo, a ludzi utyskującego głosu słuchać nie chcą? Jak ten ma być przychylny gdy nalaższy dosyć potu z czoła na pańskiey robocie, idzie do dom dla ochłody a znajdzie Zonę płaczącą z dziećmi upragnione kawałka chleba, bo Zona zarobić nie mogła, a on sam nie zostawił żywności. Na taki widok trzebaby mu opoczyśnego serca albo nie mieć krwi aby nie wzruszył w sobie, nienawisci wspomniawszy że to nie z niego winy, ale że był zaprzątniony Pańską robotą. Chcąc Panowie miłości po poddanych, chcą po nich Heroizmu. (14) Oświeconym zdarza się

(14) *Heroizm jest to przewyciężenie w sobie jakowey pasyji i nieokazania iey która się zdaie być nieodłączna od serca człowieka. Piękny mamy tego Heroizmu przykład w Augustie II. Królu Polskim względem Karola XII. Króla Szwedzkiego, Karol XII, wiadomo z Historji ogłosił z herłą Augusta II, któren potym siedział w Dreźnie jako Elektor Saski. Nie daleko tego miasta, przechodząc z wojskiem Karol, podobato mu się wstąpić do Augusta II, wysławszy więc wojsko. w towarzystwie kilku Offcyerow pojechał do Dreznia. August mogąc więzić krzywdziciela swego, nie tylko mu nic nie uczynił ale pozwolił przejrzeć miasto, jadł z nim obiad i iak najwspornalej się obszedł. Voltaire w życiu Karola II to opisujący powiada że się dziwiła temu Europa, i słusznie. Ale do takich czynów*

się być Heroicznemi, ale i pomiędzy temi jak rzadką tę wielkość widzimy. Bo złość ku niesprawiedliwym jest niejako wrodzona człowiekowi (15) i wielkiej trzeba duszy ażeby przełamała przyrodoznie, a chłopiek który dobroć każdą zmysłami mierzy możeż zdobyć się na to? Owszem te wszystkie utrapienia, nędza i głód z Pana przyczyny muszą w nim wzruszyć nienawiść. Litosci nawet nad sobą w nieszczęściach nie mają. Nie uważa Pan na słabość człowieka, ale tygodniowej domaga się robocizny. Musi Chłopiek chwiejący się zginać pod ciężary i dzwigać je potąd poki pod niemi nie upadnie. A gdy leży na łożku Zoną za niego oddrabiąć musi, a dzieci i dom zostawiać na los wszelkich nieszczęść, ('jakom to widział). Kto ma ludzkość w sobie, kto krwi, kto serca dzikością nie zepszczył nie zadrzyż na to? a poddany ma być za to.

B2

to.

trzeba serca i umysłu takiego jaki miał August Nie w równym sposobie nie w równych okolicznościach, ale za ukrzywdzenia swoje nie mogą się wyplacać Chłopi wspaniałością.

- (15) Niewdzięczność za złość zdaje się być w naturze człowieka na tem przeświadczeniu zdanie owego wielkiego Konfucyusza, Filozofa Chińskiego który między swemi Maxymami położył „Wy-
 „ płacay się za krzywdy nienawścią a wdzię-
 „ cznością za łaski gdyż to jest sprawiedliwość. Religia Chrześcijańska fundując się na miłości, aby Braterstwem ściślejszym nas skleić z sobą radzi darować winy nieprzyjaciółom, chwalebna rzecz i nie przeciwna się sprawiedliwości, a naturze bardziej przyzwolita ale do niej trzeba być Katolikiem doskonałym, i poznać dobrze samego siebie.

to życzliwy? Niechaj Panowie nie będą tak surowemi, a znaydą przychylność poddanych. Wszakże mamy iey świeże przykłady w Pawłowie, w Danii, (16) Prostota serca prowadziła ich do ważnego dzieła a chęć wzmagała usilność do oświadczenia kolosów tych świata, które wprzód w ich sercach powystawiała wdzięczność. W równey są wszyscy niewoli poddani, podobney doznając łaski, na podobną zdobywaliby się wdzięczność. Wdzięczność bowiem jest w prostych sercach, niewdzięcznemi ci się tylko okazują, którzy ambicyą unoszeni chcą się wznieść nad swych Dobroczyńców. Chłopa o ambicyą posądzić nigdy nie można on zawsze kontent z stanu swego do zadziwienia nie wpasuje się w honory, ale w płodną ziemię dosyć marołoszy gdy ją ryć i przewracać może. Gdy więc nie ma czego zazdrościć, Dobroczyńcy wdzięcznym koniecznie być musi.

(16) Patrz Opisanie iey w Pamiętniku na Rok 1783.



Piianstwo Poddanych.

Piiianstwo poddanych (mowią Panowie) tamuje w nich chęć uwolnienia onych. Nie lękaiać się surowey Zwierzchności w Panu przepiliby majątek. Gdyby Chłopi cel mieli w zarobieniu majątku aby go potym przepić, zamilezałbym na tę przyczynę, ale każdy go ná to przysparza, aby mógł żyć wygodniey z Zoną i dziećmi. (17) Ze go wielu przepiia nie iest to bez przyczyny. Opiltna natura, iest odmiana zmysłów i czucia człowieka, wprawuiące go w dziwaczne rozmarzenia. Chwytaia go się naywięcey ci, którzy chcą się pozbyć jakiego przykrego czucia, a tacy są rozpaczaiący, nędzarze zgryzliwi i proźniaki. Bo na cożby człowiek miał przyczynę odmieniać czucia i zmysły, gdyby czuł w nich roskosz? Natura człowieka dąży zawsze do roskoszy, to iest: do ukontentowania z siebie samego. Człowiek nieoświecony nie może być kontent z nędzy nieszczęścia musi szukać jego odmiany i różniludzie różnemi o to staraia się sposobami, które gdy ich opuszczą, oddaia się piianstwu. Chłopek z czułym wzdychanie, patrząc na wiszące nad sobą kary, widząc w Zwierzchności rękach okrutne iey narzędzia, dybiące zawsze na niewinną słabość jego, przy-

(17) *Ten wszyscy w zarobieniu majątku zamysł mieć muszą: aby mieć z niego wyżywienie, w przypadkach ratunek, i zostawić pomoc niedołącznym dzieciom. Gdy go kto przepiia, czyni gwałt sobie, i to czynić musi z wielkich przyczyn. Gdy go kto nad to zbiera, czyni przeciw wspomnianym powodom a zatem czyni niesprawiedliwie.*

przypatruiąc się niesprawiedliwości, na którą drży ale ią i cierpieć musi, ma wzdychanie ma ły na ulitowanie się nad samym sobą, ale ukrywać mu ie ale nie wydawać wolna stanu takiego zwierz naydzikfzy gdyby mu wolno było czyliżby nie chciał odmienić á człowiek tak czuły na boleści odmieniać go nie ma? á iakże go odmieni? sprawiedliwości powszechney dla ludzi, dla niego pod słońcem nie ma czyni nadgrodzi dla siebie niesprawiedliwość, z którey tyle doznaie zgryzoty, chcąc zostać aby ná moment szczęśliwszym musi zostać piakiem, Proźniacy mają przyczynę do pijaństwa. bo czują przykrość z tęsknoty, chcąc ią umorzyć myślą się upijać lub szukać Osob na któreby patrząc można się pozbywać tęsknoty. Kto nie widział pracuiącego Chłopa, albo ten pokarm, który używa nie widział jakimi stopniami pracy przychodzi do użycia, mogłby niarozmyślnie proźniącego nazwać Chłopa. Rospacz go więc i zgryzota w ten stan okropny wprowadziła. (18) Człowiek przy

(18) *Starych naywięcey widziemy pijaków i zgrzędných bo w stanie są nayzgryzliwszym. Każdy człowiek przekonany że umierać musi, przekonany przy tem że musi zdawać sprawę z życia swego i za nie odbierać nadgradę lub karę. Skurczony starzec z porządku przyrodzenia gdy się widzi zbliżonym do śmierci, zaczyna roztrząsać sprawy swoje w których gdy co pośledzi krzywdy bliźniego spodziewaiąc się za to kary martwić się poczyną, tego umartwienia musi szukać pozbawienia sposobu, zaczyna się przeto chwytac pacierzy, fundacyi, á przy tem aby tak nie czuć goryczy złości swych, chwytą się pijaństwa. A lubo wielu powiada że*

przy świetle Słońca i Księżyca pracujący, a pracujący bez użytku dla siebie, gdy się zaстанowi nad swoim nieszczęściem musi mieć żalność, czując żalność musi szukać umorzenia iey sposobów, rozum nieoświecony słabe mu podaie lekarstwo, skoszto-
wawszy trunku gdy mózg mu rozmarza, uymuie mu boleleści, i tym sposobem swakuie sobie w pijanistwie. Więcej cierpiąc troskowi częściej do
owego

używanie przysmaku trunks potrzebne dla zdrowia Starców, zgadzam i ja się na to ale i w upitych Starcach nie jednakowe widzimy ułożenia. W spokojnych widać pomierną wesołość, w zgryźliwych widać zgrzedność. Zgrzedność Starzy miewaia i po trzeźwu, przeto że przeięci ochydlą złości swych, choć nie widzą w drugich iey istności ale niby ślady do niey obojętne, po których sami może dochodzili złości, podęyzrzliwi zawsze zaraz na nie powstają, bo za tę niby karność spodziewaia się nadgrody. Młodszy indy nie są tak zgrzedni, bo podchlebiają sobie że długo pożyją, i bardziey na życie niż na śmierć pracują. Przypisują także chimery pijanym z powodu wnetrznego ułożenia (complexio) nie sprzeciwiam się temu, ale ciż sami, którzy z powodu ułożenia wnetrznego czynią chimery, wieksze okazywać zaczną gdy się z niespokojności opiją. Ułożenia w człowieku nabywają się, odmieniają z różnych okoliczności tak jako i samo zdrowie, niespokojność częsta burzy krew, to wzburzanie krwi robi koniecznie w nim inna ułożenie, a zatem te chimery w pijanych co wielu przypisują ułożeniu, wewnetrznemu, zdają się z jedney wypływać przyczyny, którąśmy przypadkowi naznaczyli.

owego mniemanego idzie uszczęświenia. I przeto skarawszy Chłopa za pijaństwo on zaraz pić idzie po biciu, bo więcey nabył trosków, które mu uspokajać potrzeba. Widziałem nielitościwego Pana jednego, że niesprawiedliwym jego ukazom wymawiał się poddany, z zwierzęcą zajadłością bijącego on ciężkie odebrawszy razy prosto szedł do karczmy, okazując przed innemi krwią zasze smagi, i razem wszyscy zalewali się trunkiem. Znakiem to jest że oni swojej niewoli i nieszczęść pijaństwo mają sobie za lekarstwo. I za złe im tego mieć nie można, bo gdyby się nie zalewali tym trunkiem, musieliby szukać sposobu ukroczenia przedszego sobie życia. Bo gdy tak srogie cierpią krzywdy i okrucieństwa, według natury człowieka muszą pragnąć za to zemity, nie mają magistratury sprawieliwości, aby im tam poszukiwali, ręce mają związane, niesprawiedliwość nie nadgrodzona, przykrzy życie, w którym nie czuwać smaku chciałby go się pozbyć, trunek odbierając mu zmysły, zmniejsza mu i przykreść życia. Darma więc Pasterze pijaństwo malują w najobrzydliwzych kolorach przed tym ciemnym ludem, darma w nim zaraźliwe okazują iady, wzdychają oni na to, że się trują, ale kiedy w tej truciznie czują lekarstwo, używać go muszą. Bo chcąc aby nie byli pijakami, trzeba ich uczynić sposobnemi do dzwigania jarzma, do znoszenia trosków, z rozumu nie mają tego wsparcia bo ktoż nad nich nieoświeceńszy? Religii tylko imię a nie istotę znae ią, te dwa gdy ich nie podpierają filary, czymże odganiać będą niespokojność. W rozumie oświeconym ma człowiek pomoc do spokojności, gdy cierpi niewinien. Rozum okazuje mu że w ten

czas tylko człowiek nieuspokoionym być powinien, gdy dopuszcza się tego, czego czynić jako wolny nie ma. Wszelki w nim gwałt, jako go nieprawie przymusza tak czynność w przymuszonym nie uwinia, spokojnym więc czynić go powinna. Religia wznosi serce jego ku Niebu pełne żalości oskarża Brata że uciemieża słabizgo, i na tem użaleniu uspokaja się bo go przeświadcza, że ten Oyciec jest oraz Sędzią, Obroną niewinności, karzącym niesprawiedliwość a Opiekunem cierpiących. Young narzekając na współzomków popędliwych do siebieoystwa, na rozpedzenie Melancholii kazał brać Biblię i czytać. Tak i mnie się zdaje że nieszczęśliwemu na osłodzenie niedoli dosyć jest czytać tę świętą, tę drogą, tę nieoszacowaną nigdy Księgę. Chłopek nie mówi czy zna ale czy ma sposobność kiedy tego poznania? Nie narzekajmy przeto na Chłopów pijaństwo. Dajmy im inne sposoby do pozbycia się niepokojności, skuteczniejszy nad pijaństwo, a upewniam że go się nie chwycą. Ale któreż procz wzwyż wspomnionych znajdziemy? jest ci w prawdzie i jeżeli pić im zabronimy a będziemy niewolić użyć go pewnie to jest: zaboystwa siebie, lekarstwa dla owych którym nie starcza nawet rozpaczy. Lecz bodaj go nie znali. Ale odwróćmy od nich niewolą, przestaną zapewne być nieszczęśliwemi pijakami. Bo gdzie niewola tam i pijaństwo. Widzieć to i w Państwach Europy, porównyując Francją z Niemcami, Niemcy z pospółstwem Polskim, Moskwę dawań z teraźniejszyą. I u nas stopnie pijaństwa różne różne w różnych prowincyach są proporcjonalne ich niewoli i

biedzie.

biedzie. (19) Różne ułożenia pijanych są cienie stanu ich trzeźwego. Bo przyrodzenie człowieka aby to co myśli, czuje, wiedzieli inni w pijanem i bezmyślnem w których roztropność nie panuje (20) najjaśniej się wyda, a Chłopa pijanego badając się o przyczynę pijaństwa naznaczy biedę, biednym zaś jest że jest poddanym. (21) Stanie podda-

(19) *W Litwie i na Rusi Chłopi są większemi pijakami aniżeli są w Wielko-Polszcze, bo tam w większej niewoli i bardziej są ciążeni poddani.*

(20) *Kto widział pijanych to przyzna że za zwyczaj o tem mówić lubią co ich dolega lub cieszcy trzeźwych. I dla tego wielcy piłacy są wielkie gaduły, bo po trzeźwieu gdy wiele cierpią a gdy roztropność każe ukrywać się z tem, gdy pijani pozbędą iey, wynurzają to przed innemi.*

(21) *Szlachta uskarża się na pijaństwo Chłopow, a sami przymuszają ich być pijakami. Bo niektórzy rozdaiają po Chłopach gorzałkę i wymierzają wiele wypić powinni. Nieszczęśliwi chociaż nie wypiją to płacić muszą. Po niektórych miejscach zabraniają im używać innego napoju procz tego jakiego się zrobić Panu podoba i dać do Karczmy. Trafiło się też że Komisarz do pewney wsi gdy przyjechał w przechodzeniu się z Ekonomem uyrzał na jednym miejscu gromady liczne poddanych. Zapytany Ekonom od Komisarza coby to znaczyło odpowiedział: iż tam fontanna wody jest bardzo dobra, do której się zgromadzają i pią. Rozkazał przeto Komisarz z tamtąd ich rozpedzać, upornych bić, obawiając się aby Propinacya Pańska nie upadła. -- I dobrodzieystw natury nie wolno zakaszować Chłopu, których mu do zdrowia używać, ale zepsutemi truć się trunkami.*

poddanych co ty cierpieć musisz, trzeźwy, też tyle wylewając piąmy! Czarne umartwienia gryzące serce Twoje jakże ci ten watek życia przykrym czynią! Słońce zapewne nie uwesela oczu twoich, bo zdaje ci się że dla tego chodzisz po ziemi abyś żył nieszczęśliwym? Czułość i poznanie odebrane od natury dwa docrodzieystwa do większego uszczęśliwienia są dla ciebie Epoką od których nędzę swoją rachujesz. Nadzieja nawet najszybszy (22) bo choć cię chce do siebie przyciągnąć ty ją odpychasz wspomniawszy na swych Dziadów, że z ciebie nic nie korzystali. Ale podaj im teraz rękę możeż przyrzec odmianę bo żyją pod mądrym STANISŁAWEM i oświeceniem Narodem. Przez oświecenie bowiem wydobywamy się z wikłających nas błędów, które lub sobą przez się lub przyczyną są do nieszczęścia. Oświecenie rozkłada nam naturę, okazuje iey użyte przez człowieka, w sprawach jego wytyka prawość i nieprawość, prawych chwytając się jako użytecznych człowiekowi, nieprawych jako szkodliwych strzedz się radzi. A możeż być co szkodliwszego w sprawach naszych nad krzywdę bliźniego? oświecony widzi ją u poddanych Polskich, czemu nieprawość przyznawszy, dążyć jako po przeciwy koniecznie musi do iey poprawy.

(22) Milton w Poemacie swoim pod tytułem: *Ray zgubiony* opisując piekielne nieszczęścia tam najszybszy opisuje piekło opisując, gdy powiedział że tam nadziei nie ma.

Ubojstwo Chłopow.

Dla czego ubodzy są Chłopi? Panowie czę-
stokroć dają przyczynę dla tego że są pijacy. Wiele
się to przyczynia w prawdzie do zubożenia ich
ale nie jest istotną przyczyną. Są inne do tego
powody. Wołają Panowie na Chłopow aby byli
bogatem i przywłaszczają sobie te przyczyny,
przez które Chłopi stają się możnemi. Praca
czyni człowieka a zwłaszcza Rolnika bogatym,
szczęśliwym. Praca bez czasu jest iak rzeka pły-
nąca bez swego koryta. Czas wślystek prawie
przeymują na sobie Panowie, kiedyż Chłop dla
siebie pracować będzie, nie pracując jakże się sta-
nie majątnym? Zagrodnik trzy dni robi w zi-
mie cztery w lecie, ileż ma czasu do zgarnienia
szczupłej swej garstki. Ale gdyby się na tych
skoń-żyło dniach czterech, kiedy pogoda służy,
i piąty dzień na zarobek iść musi. (23) Szosty
nie zawsze pewny, bo albo trzode paść przypa-
dnie.

(23) Miewają także zwyczaj niektórzy gdy im po-
trzeba ludzi do roboty wypędzać poddanych na-
naim. Gdy ich najmują do zniwa w jednych
miejscach po 10 groszy na dzień płacących w
inzych po 13 widziałem. Gdy Chłop Chłopa naj-
muie daje mu albo złoty bez jedzenia na dzień a
dając jeść daje groszy 15. Na Podlasiu widzia-
łem, że wyganiano ludzi do zbierania Chmielu
dla Pana i płacono od zebranego Chmielu korca
po groszy 6. Można się czepowiek za groszy 6.
dwa lub trzy dni wyżywić, gdy mu przyjdzie przez
zak długi czas zbierać, bo powszechnie rzadko go
przedzcy uzbiera.

dnie, albo gdzie iść w podróż, albo też święto święcić. Gdy deszcz na polu Pańskim sprzątających zastanie, zganiała ich z robocizny, każą sobie zbierać mokre a pogoda dla Pana zostawiona. Zona w domu ale Zona czworakiem lub pięciorkiem dzieci otoczona, przyspocabiająca żywność tak Mężowi jako Dzieciom masz czas do roboty? Kopa lub dwie przegniłego żyta jemu. Zonie i czworgu lub pięciorgu drobnym dzieciom, na długiż czas a zwłaszcza gdy nie ma z niskąd dochodu procz roli? Ku wiosnie gdy mu ostatek z plew wyjadać przyidzie słysząc skwirik głodnych dzieci, gdy od ust sobie odiać nie ma aby ich zaspokoić, wiatrem utrzymować siebie i ich nie może sprzedaje dobytek jeżeli jaki ma. Sprzedawszy dobytek czymże zaorze zkad weźmie gnoju na wiosnę? musi wyżebrany sprężąjem uprawiać rolę pożyczonych lub najętych wołów obczędzać, czekać gdy inni porobią trzeba, a tem sposobem przewrócona rola jakież da z siebie użytek? lichy zasiew jeszcze lichsze da żniwo. A tak jeden niedostatek ciągnie za sobą większą needę. Zapomniany prawda na wiosnę bywa od Pana, gdy jeść nic nie ma ale oddawać musi skoro potem sprząta. Gdy się wyżywić nie może a skądże odzież? i przeto nagie dzieci na wszelkie sloty i zimna wystawiać musi, albo na wpół poszarpanej koszuli a nigdy w obuwiu i przykryciu głowy. Te jeżeli dziwnym dorosną losem, dopiero w lepszym stanie być poczyna bo więcej ma rak do pracy. Ale gdy dzieci nie ma lub gdy mu powymierają w głodzie pędzić życie życie i z głodu umierać musi. --- Czasy wszystkie są rozporządzone dla roślin, późne zasianie, nie jest

zdane

zdatne do rozrośnienia się i wybijania ziarnu, bo słońca i innych pory czasu odmiany tak z naturą ziemi są spojone iż ich uchybienie lub dogoda obfitszy lub skąpszy czyni urodzaj. Wiatry ruchujące ziemię i rośliny małą swoje czasy, deszcze nie jednakowe zwożą z sobą zawsze sole, któremi dodają pokarmu i wzrostu roślinom, słońce, dodaje im ciepła w miarę ich wzrostu, tych czasów gdy uchybia rolnik ma szkodę w swych urodzajach. I przeto Rolnicy w innym czasie Żyta, w innym Owsy, w innym sieją Jęczmienia, bo z długiego doświadczenia umiarkowali kiedy działacze pomagające do wzrostu są im nasyżone, czniejsze. Panowie, Gospodarze dobrzy, usiłują nie uchybiać por tych, i przeto buyne miewiają urodzaje. Chłop mając czas dorywczy, nie może być tak pewny o urodzaju jak Pan, nie ma go i ubogim być musi. Nie z obsiewu wielkiego zbiera się użytek ale z gruntu dobrze uprawionego. Wszchemocność Boża kiedy rozkazała człowiekowi w pocie czoła dobywać żywność z ziemi, kazała iey oraz żywot płodzący zaklepić głęboko aby się lada poruszeniom nie otworzył, kazała iey głogi i ciernie kolące wydawać, ale dała przemyśl człowiekowi w ich oczyszczeniu. Chcąc więc użytku i zasiewu trzeba pracy (24) i przemyśłu. Grunt długi na łokci 30, szeroki na 3, dobrze uprawiony więcej da z siebie użytku, aniżeli źle uprawiony długi na 100 łokci a szeroki na 10. Widziałem tego podobne doświadczenie

na

(24) Chłopi u nas nie mają poczęści miłości pracy, bo nie mają zapewnionego z niey użytku, i nie mają własności.

nia jednym Gospodarzu, który starał się zasłać jak
 naywięcej, mniej dbając o uprawę roli. W pro-
 porcyi jego wioski był wysiew znaczny z 25
 korcy Zyta. Zebrawszy naliczył kop 20, a z
 wyniołu korcy 18. Na inny rok usłuchawszy
 rady przyjaciela góy sprawił kawał roli jak mógł
 naylepiey, na którey wydał korcy 18 procz ex-
 pensy swojej, zostało mu 100 korcy do sprzeda-
 nia. Lepieyby więc było aby mniej Państwo
 dawali grntu Chłopów, a więcej im zostawiali cza-
 su do uprawy. Uprawa dobra zależy od przemy-
 słu, przemysł w niewoli nigdy być nie może.
 Chcąc w ludziach wzbudzić przemysł, trzeba za-
 pewnić ich o pewnym użytku z przemysłu trzeba
 czasu na doświadczenie, a co naywięcej myśli bez
 trosków. Lud nasz tak nikizemny, w ustawiczney
 nędzy, tak ubogi w czas, może być przemysłny?
 Żydzi także bardzo wiele wyniszczają Chłopów.
 Mają oni osobliwsze swoje podchlebiające sposoby,
 któremi ubożą ludzi. (25) Są oni nakształt owych
 Charlatanow, którzy w ich chorobach na to dają
 recepty aby ich naydłużej lecząc gubili nareszcie...
 Umieją oni dodawać Melancholij, stawac się niby
 dobroczynnemi, miłosiernemi, dla Chłopów, ażeby
 ich

(25) Im Żydzi gdzie są bogatsi tam ludzie podda-
 ni są ubożsi. W Litwie Żydzi bogatsi aniżeli
 w Koronie. Chłopi też są tam ubożsi. Blisko
 Miast gdzie szynkują Żydzi, tam w pobliskich
 wioskach Chłopi ubogiemi są. Żydzi jednak za-
 wsze znajdują większe względy i gdy mu winien
 Chłop, każą go drzeć do ostatniego aby mu od-
 dać, a Chłop połowy prawie nie przepije ile za-
 płacić musi.

ich łatwiej tem sposobem odzierać. Umieją oni takie czynić z niemi zamiany że na wpol darmo biorą od nich zboża. Mogą się tego domiarkować Panowie, gdy im Żydzi tak wysokie płacą Arędy, jakich dochodów nie wybierają Panowie z propinacyi gdy ią na siebie trzymają. Zkądże ią Żyd wypłaci i wyżywi przy tym dwadzieścia lub trzydzieści próżnującey Familij jeżeli nie ze zdzierstwa poddanych? Wyciągane także podatki dla Panow a niesprawiedliwe, niszczą Chłopów o których obszerniej niżej. --- Kmiecianti pewnie Panowie zastawiać się będą, ale jakichże ludzi na Kmieci wybierają oto którzy dzieci mają dorosłe, bo inaczejy odrabiając dwoygiem ludzi i dwoygiem par sprzężaju przez cały tydzień, nie wystarczyłby robić na sobie. Gdy Kmieć ma czworo lub pięcioro dzieci, czeladź wysławszy na Pańszczyznę z swoją Familiją może w czasie zorać, w czasie zasiać w czasie sprzątnąć. Niech nie ma dzieci, na ich miejsce czeladź trzymać musi, a co kosztuje czeladź, i przeto ubożeje i na Zagrodnikow mieniają się Dzieci wybaczą, w niedostatku czeladź się dopomina w swym czasie. I zazwyczaj dzieci po zmarłym Oycu chcąc zostać w dobrym stanie razem siedzą choć na małym gruncie i razem gospodarują, inaczejy ubożeją. Z tego przykładu wniesć możemy, jako nie obszerność gruntu, ale czas do pracy, uprawa dobra czyni bogatych Gospodarzy, a bez tego dwoyga i nayobszernieysza rozległość ubożych co łatwo widzieć na Polskich poddanych.



O Powinnościach i Daninach Chłopów.

Nim do Danin przyjdziemy, zastanowiemy się pierwey nad robocizną i powinnościami Chłopów, bo Panowie niektórzy powiadają że to są czynsze z roli. Mówiąc o uboſtwie mowiliśmy tyko że czasu ma Chłop mało, teraz mówić będziemy, ile się niesprawiedliwości znajduje w ich wyciąganiu, miarkując jakiey sprawiedliwość wyciąga z roli zapłaty. Zagrodnik wiemy posiadać Zagonów roli 300 lecz ich nie zaśiewa, ale pozwalami niech i od tey płaci która leży u górem. Zazwyczaj na Wsiach płaci się od Zagonu po groszy miedzianych trzy, najmując (lubo w niektórych Województwach gdzie grunt lepszy płaci się drożey, bo też i pracujący drożey braćby musiał) ale że to Pan ten grunt daje, że zapomaga i opiekuje się Chłopem niech we dw je płaci przypada więc za wszystką rolą Złotych 60. Najmniey rachując dzień po groszy miedzianych 15. (najmując nigdyby nie dostał) przypada więc za dni wszystkie Złotych 78. (26) W lecie robi dni 12. niechay za pozwolenie lasu sobie Pan wytrąca, którego Chłopi używają. Strożą nie wiem za

C

co

(26) W proporcya roboty gatunku, różnie się też płaci pielącemu inaczej, żnącemu inaczej, koszącemu inaczej się t. j. płaci. Koszącemu płaci się najdrożey, bo dając mu jadło daje mu się procz tego złoty t. jak ja mało dla Pana dzień liczę. W Litwie odbywają Chłopy gwałty, na gwałt zaś wszyscy z Chałup wychodząc do roboty Pańskiej w lecie muszą, tak dalece że jedna tylko Osoba

co odbywają á jeszcze odbywając ciężkimi niewygodami przypłacać muszą. Odbywając Pańszczyznę wypłaca się za grunt, choć nad to, á za cóż strożuje. (27) Ale na tey się nie kończy. Trzodę także koleyno paszą, á na jey paszeniu i opatrywaniu dzień przepędzają. Gdy czas przychodzi warzyw, kopać je i obierać muszą, á na tey pracy więcey czasem i nad tydzień trawią. Przędziwa w niektórych miejscach sufzyć po domach, wśródzie zaś miądlic i prząć darmo muszą. Podroże odbywają także Chłopi za Pańskim interesem. W święto koleyno Chłopi usługę odbywają á w Litwie dwie Kobiety na tydzień i dwóch Chłopow. Te powinności widać że są daremne odbywają je Chłopi z rozkazu, ale ten rozkaz jakich uboży i krzywdzi! Panowie wzięwszy to wezpoł z majątnością po Pradziadach, szanując ich wyroki nie zastanowią się nawet nad ich niesprawiedliwością. Trzeba szanować Przodków, ale nie chwytac się ich niesprawiedliwości, bo niesprawiedliwość nigdy naśladowaną być nie ma. W odbywaniu tych powinności podatkuje niby poddany, bo to jest jedno jakby dawał pieniądze. I tak w dawnych wiekach za Chrobrego dobra stołowe
na

przy Chałupie zostać powinna, tych gwałtow. czyli dni w lecie jest dwanaście. Prawdziwy gwałt dla sprawiedliwości.

(27) Przynajmniej gdy Strożą nie z sprawiedliwego odbywają układu inszy względ na ich wygodę byćby powinien. Ale to psy, których natura odziała skórą zdatną do odpędzenia zimna w ciepłym gdzie Pan, legają pokoju, á człowiek drżący w sieniach zimnych wartować musi.

pracować na swem gruncie, pozwala mieć z niego użytek, i ten podatek jest sprawiedliwy. Ale sprawiedliwość z szalą zawsze w ręku, nie chce nie czynić tylko podług miary. Widzieliśmy, jak w robieniu powinności wiele robią zobaczymy jak dużo dają. Dają Chłopi Panu różne gatunki zboża i miara ich nie wszędzie jednaka. Dają także kapłuny i jaia, w Litwie dzielą się połową podbioru pszczoł swoich z Panem. Od gruntu nie powinien już dawać zboża bo się okazało że z niego robi Pańszczyznę, daje więc z przymusu niesprawiedliwego. Ze Chłop ma kury że Chłop ma pszczoły, skrzętność to w tym jego i zabieg a nie łaska Pańska, za coż z nich daje daninę? może dla tego że kury biegają po drodze, a ul stoi na ziemi. Zbrodniarze siedzący w kaidanach jak daleko od Chłopów naszych szczęśliwsi bo gdy tamci co uproszą lub zarobią pożywają bez rachunku z tego nikomu, a Chłop z potem czola uczciwie przysposobiwszy co, nie jest wolen tego użycia bez jakieys daniny. Ależ te choć niesprawiedliwe są znośniejże, bo mają je w ręku, ale co o tych daninach mówić, których nie mają, i których szukać muszą. Dają Chłopi Panom jagody, orzechy, chmiel w pewney mierze, grzyby i inné. Te rzeczy rosną po drogach i lasach, natura je wydaje bez pomocy ludzkiej ręki, zdaje mi się że powinnyby być wspólne, a z wspólnego któż podatkuje? albo niechayby ci podatkowali, którzy ich używają, ale znajdują się tacy którzy tych owoców nie kosztują nawet, a zbierać je dla Pana i dawać muszą. Jeszcze przynajmniej łatwiej to odłać, gdy się porodzi, ale gdy tego szczupio jakże to zbierać, (jakem widział) gdy grzybow i orzechow nie

małz co innego dawać za to. Za coż ta kara? Iestże to w mocy ludzkiej zawieszac na leszczynie orzechy, i wyprowadzac z ziemi grzyby. Nie iest to wina Chłopa że pory czasu zatrzymały lub popsuły nasiona i owocu wydać nie pozwoliły á za cóż on to opłaca? Kto pierwszy te stanowił daniny, musiał odwrócić oczy od słuszności á zatkać uszy ná głos sprawiedliwości. Bo do czyjego moza- gu przesąd i złość nie tamuje przeyscia prawdzi- musi im przyznać niesprawiedliwość. Kto je więc odbiera, gotuje w nich narzędzia, któremi ma so- bie robić nieszczęśliwość. Bo za niesprawiedli- wość musi być kara á w karze nieszczęście. Musi być za niesprawiedliwość kara, bo za sprawiedli- wość iest naznaczona nadgoda. Musi być za nie- sprawiedliwość kara, bo ten co ulepił człowieka, pożycie ludzi, ich szczęśliwość, ná sprawiedliwość niby koniecznym fundamencie założył. Kto więc dopuszcza się niesprawiedliwości, psuje szczęśliwość ludzi, á zatem i karanym za to być musi. Jaka zaś kara, ná to mi tylko milczeć trzeba, bo nad- grod i kar w ręku Wszechmocnego więcej iest ani- żei pomyśleć o nich mogę. Wiem o tem że i szczęście, którego z taką zawiścią zazdroszą so- bie ludzie bywa czasem karą dla człowieka.



Złe Skutki z nieoświecenia w poddanych:

Ze oświecenie koniecznie potrzebne. naturą to okazuje. Bo ludzie nie rodzą się z wiadomością; ale tylko z sposobnością nabycia wiadomości. (28) Sposobnością samą cóż człowiek dokaże jeżeli nie jest ćwiczona? Od niemowiectwa zaraz dla tego, aby stał się równie zdolnym społeczności jak inni ćwiczyć się zaczyna. Ta mowa codziennie od nas używana, te kroki które mierzemy z taką dla nas wygodą są to skutki ćwiczenia czyli Edukacji. Mistrzami iey pierwszymi byli nayukochańsi którzy

(28) Filozofowie przyrównują mózg dzieci do gładkiej tablicy, a każdą wiadomość nabyta jest jak kreska na tablicy napisana. Nabycie więc dobrych wiadomości przeciwem człowiekowi, jak przecienienie zbrodni złym czynią. Od Edukacji więc naywięcej dobroć lub złość człowieka zawisła. Rodzice skrzętnie starający się o majątek dla dzieci bez bacznosci na ich dobrą Edukacyą, na jakie nieszczęście dzieci, miłości swej używają! Zostawiają im fortunę narzędzie zdadne do przyczynienia szczęśliwości, ale nie uczynią ich sposobnemi do kierowania tym narzędziem, z niewiadomości nastąpi więc albo czynność nim bez użytku albo ze stratą albo przyczynienie sobie nieszczęścia. Człowiek mający fortunę a bez oświecenia jest naynieszczęśliwszy, bo na tysiączne podaje się niebezpieczeństwa, w przyczynianiu albo utracie iey. Ze Chłopi mają tyle wad w sobie nie oburzamy się na nich, ale litujemy że nie mieli szczęścia być oświeconemi.

rzy nas zrodzili, nayukochańsi mówię Rodzice. Bez tey Edukacyi pomyślmy jak niedołężnemi bylibyśmy stworzeniami, a weyrzyimy z jaką trudnością nabyliśmy tych dwóch tak szacownych nałogow. A jeżeli Fizyczna Edukacya tak skrzętnych potrzebuje zabiegow, która tylko pomocniczką iest Moralney, co szczęśliwość daje iey życiu, i jakąż dopiero pieczę mieć powinniśmy o Edukacyi Moralney? A my przeciwnie czyniemy, puszczamy serce ná obłąkania, serce tak pracowite narzędzie, do pożycia, szczęśliwego człowieka. Gdybyśmy z tak bystrą ostrożnością z tak usilną pracą jak uczeni chodząc, mówić dzieci, uczyli poczciwości, inakszychby świat miał ludzi. Bo od zakorzenienia w młodych Dzieciach maxym, dalsze zawisto myślenie i uczynki i wielkiey trzeba pracy, aby się potem odmienić. I ztąd to widzimy w owych wielkich Filozofach niektórych inne uczynki aniżeli ich własne pisma. Czuli oni to co pisali, i jeżeli inaczey czynili, to z niemocy wykorzenienia w sobie z Edukacyi porwziętych złych nałogow. I tak wielki Seneka chwalać sprawiedliwie ubóstwo, gdy sam posiadał majątek, przyznał sobie że nie iest jeden z najlepszych ludzi, ale lepszy od złych. Taka to iest trudna do wzruszenia dzielność w nas Edukacyi. Trafiąją się rzadcy poczciwi nieoświeceni, nie z przekonania oni są poczciwemi ale z Edukacyi, która poczciwość w nałog im się obrocila. O gdyby i do tych szacownych nałogow przystępowało prawdziwe oświecenie, ludzi inaczey nazywaćby nie można tylko Świętymi. Dla czegoż pospolicie poczciwych Oycow, poczciwe bywają Dzieci, bo ich ná poczciwych edukowali z Dzieciństwa Rodzice.

dzice, jeżeli się odmieniają od natury Rodziców, to dla tego że niegodziwym powierzyli dalszy wiek ich. „ Z weyrzrenia na twarz poznać rostopne- „ go. Ubior Meża i chod człowieczy ukazują „ jakim kto jest mówi JEZUS Synach w Rozdzia- „ le XIX. „ Zkądże to pochodzi, bo zewnętrzne sprawy pochodzą z wewnętrznego przecucia, tak gniew lub bojaźń tyle wydaje się zewnątrz, ile we- wnątrz dokazuje, wstyd w jednych większy lub mniejszy dzieciach, pochodzi od wyperswado- wania w Edukacyi większey lub mniejszey złości tego, za co się wstydzą. Od Edukacyi naywięcey zawisło która jeżeli kształceniem serca zatrudnia się, a kształceniem dążącym do poczciwości, zro- bi człowieka poczciwego na zawsze, i chociaż o- świercenie nie przystąpi rozumu przez które śać się powinien przekonany o potrzebie i szacunku poczciwości, z nałogu powziętego w Edukacyi bę- dzie poczciwym a tem samem użytecznym społe- czności. Młode Chłopki do lat sześciu lub sie- dmiu edukują się w domu swych Rodziców, od lat siedmiu do osiemnastu prawie szacowne lata po- między drzewami nieczułemi i dzikim pędzą zwie- rzem pasąc niby trzody, posługa ta mniej uży- teczna dla Gospodarzy, a młodym tym pokoleniom tak szkodliwa! Bo tak młode dziecię jak może dobrze dopilnować trzody, jak może być rostopne w wyborze dla niej paszy, jak może być do- starczające w daniu odporu, drapieżnemu zwierzę- ciu które zwykło napadać na nie? Wysłać go Oyciec za trzodą musi, bo jakąż go zatrudni zaba- wą gdy Panowie zabraniają mu się oświecać, którego wiek natura właśnie sama z wszelkiemi okoliczno-ściami do nabierania oświecenia przepisała. Do

lat sześciu lub siedmiu czegoż się od Rodziców i Familii nauczy? A w tey Edukacyi Rodzicielskiej, prócz wad szkodzących nic nie nabędzie. Wady zaś pomiędzy Rodzicami być muszą, bo też lud ciemny nie mając z nikąd oświecenia tego się chwytając na co trafi a nie tego co mu potrzebne i użyteczne. Szukać w prawdzie każdy użytku swego, ale w tey pracy bardziey pozor żądz swych a nie istotę znayduie. Nie masz dla młodych Nauczycielow, starym zabronione sposoby do nabycia oświecenia, któremiby przy pracy nawet aby promyk jego uyrzeli, gdyby mogli przeczytać szacowne prawidła tych Nauczycielów, którzy ukochawszy szczęśliwość społeczności, wypłacając się naturze gdy umrzeć musieli, i w niebytności chcieli bliźnim zostać użytecznemi, tem koń em pozostawiali światła swoje w Księgach, aby ich się trzymając mogli żyć, jak ludzie szczęśliwie żyć mogą. Nie chcemy im tego pozwolić, sobie przywłaszczamy wszystko, a Braciom nieszczęśliwym rozkazaliśmy harować zmysłami, i ten cel życia ich założyliśmy i nie wspomniemy im nawet że mają siły Duszy któremi pracować na szczęśliwość prawdziwie jako ludzie powinni. Prace Fizyczne są to tylko prace dla ciała, które tylko tyle zatrudniać człowieka mają ile mu potrzeba do utrzymania śmiertelności jego. Ale z Duszą ma iść przed oblicze wielkiego Boga z użytkami pracy iey ma się zaszczycać, przed Nim ma za nie brać nadgrody, a jakież okaże gdy w życiu nią nie pracował, gdy mu nawet zabroniono zakosztować kiedyś tey słodkiej pracy. Taki los tych ludzi nie iestże los bydła? Na ludzić w prawdzie stworzeni, ale życiem swaim do bydłać przystępują zmysłami zawsze pracując.

cując, zmysłami też miarkują wszystko i o nasy-
cenie ich naywięcey starają się. Chłopi starają
się aby naywięcey jeść i pić i wszelki w tym zby-
tek za złe nie poczytują bo zdają się mieć tę myśl
że ná to żyją aby naywięcey jedli i pili, á przecie
człowiek ná to tylko je i pije aby żył. Wszelką
przeto kradzież (29) co się tycze pokarmow i na-
pojow

(29) Kradzież prawie pospolita jest między naszymi
poddanymi. Im w którey Prowincy lud bardziey
uciemiężony, bardziey niewolony, mniej oświeco-
ny, tem ta wada po między niemi pospolitsza. I
tak w Koronie nie tak Chłopi (powszechnie biorąc)
dopuszczają się kradzieży niż w Litwie, bo w Ko-
ronie nie tak uciemiężony lud, wolniejszą ma
niewolę, i więc y ma oświecenia. już od Kapła-
nów częstych Parafialnych, już przeto że gościecy
się w Koronie trafi Chłop umiający czytać aniżeli
w Litwie. Wiele także pomaga do oświecenia,
że z polerowniejszym Narodem prowadzą Chłopi
Koronni Handel. W Wojewodztwach Wielko-
Polskich á osobliwie Poznańskim, Gnieźnieńskim,
Kaliszkim Sieradzkim naymniey słyhać o Chło-
pach, którzyby się kradzieży dopuszczali, jak i w
Mało - Polsce w Wojewodztwie Krakowskim, bo
w tych Wojewodztwach porównywaiąc z innemi
Wojewodztwami są Chłopi oświeceni, wolniejsi.
Przydaje do oświecenia wolność, bo to są rodzone
dzieci, które się nigdy nie rozeymą, bo gdzie bro-
nią oświecenia, tam zakładają niewolę. Oświe-
cenie pomaga do rozeznania sprawiedliwosci i
niesprawiedliwosci, Samowładztwo zawsze nie-
sprawiedliwe, chcąc aby tego w niewoli lud nie po-
znał, zatrónić muszą oświecenia.

pojaw za przestępstwo nie mają, bo im z nią dobrze; a niewiadomość że to im samym szkodliwe i kary z Nieba za krzywdę bliźniego niejakoś w tym ich ubeśpiecza. I chociaż ich biją za to, oni mnie mają że za to są tylko karani że się kradzież wydala. Wiedząc że z majątkiem żyć można do nasycenia, choć niegodziwie nabytemi oni sytość największe dobro miarkując i nayniegodziwzemi sposobami majątku przysporzyć nie ielt u nich złe. Poczciwość naywięcey zakładają na hoynosci i gdy im kto co da. Pana ukrzywdzić w jakimkolwiek sposobie nie mają za przestępstwo. Ielt to złe ale w tym niewola i Panow winą. Cóż winien ślepy że nie znając jakiey delikatności pogardza nią? cóż winien Chłop że w tey żyjąc ślepocie nie ma przewodnika, a choć żąda się z niey wyleczyć, Pan uzdrawiać mu się broni. (30) Panowie procz tego szkodnią na oświeceniu Chłopow, bo nie mogą mieć od nich posłuszeństwa. Bo chcąc aby kto był posłusznym, trzeba aby znał powinność

(30) *Wiem o jedny Wiosce gdzie czuli Rodzice chcąc dać jakoweś światło swym dzieciom poskładali się na utrzymanie im Dyrektora. Komisarz przyjechawszy Dzieciom uczyć się a Dyrektora ze Wsi wypędzić kazał. Obżalamy się pospolicie na oszukaństwo Mahom.ta, który tyle ludzi zrobił nikczemnemi zabraniając im Nauk. Dla Turczyzna mniey to ielt znośnieysza, bo jego w tem uspokaja niejakoś obowiązek Religii która zawsze na umyśle człowieka wiele dokazuje; i on sądzi że tego nie trzeba. Ale nasi poddani widzą jego potrzebę. Więc my więcej niż Mahomet męczymy ich gdy im broniemy oświecenia.*

ności, swoje i przekonany był o ich sprawiedliwości, a w niedopełnieniu uznawał swą winę i szkodę. A poddany nie znając tego i choć co czyni to z przymusu, surowość gna niechęć do czynienia. Panem jakiej popędza rzeczy, która gdy go nadto dowieć okropnych przypadków bywa przyczyną. Może kto zarzuć żeby odbywać chętnie swe powinności i oświecenie nie dokaże w Chłopach. Dla czego nież oświeceniem przekonaniemiby zostać musieli że odrabiać Pańszczyznę jest płacą sprawiedliwą od gruntu, który dzierża, musieliby się sami do niej garnąć, bo w nieodrobieniu doznawaliby szkody, a przy tym lękaliby się jako Stworzenia, sprawiedliwego Najwyższego Sędziego Stworcy kary którąby na nich zsyłał jako na dopuszczających się niesprawiedliwości, bo Pańszczyzna lub zapłata inna jaka koniecznie przynależyta (aby była tylko sprawiedliwie ułożona) Panom. Człowiek dosyć ma zachęcania do odbywania powinności, gdy jest przekonany o sprawiedliwości i potrzebie onych. Za co Sługa bez przymusu odbywa swe powinności, bo jest przekonany że je sprawiedliwie odbywa, i gdy ich nie dopełni choć skazany zostanie milczy, bo się przekonywa że sprawiedliwie został ukarany. Chłopi sami nie tak sarkają w odrabianiu Pańszczyzny jak Zarobku lub Gwałtu, bo sprawiedliwość bardziej niby pierwszey aniżeli ostatnim przypisują. Ale nieoświeceniem nie tylko krzywdzą innych ale krzywdzą i siebie. Z nieoświecenia części żyją niechędoźnie. Dom Chłopa można nazwać domem zarazy. Smród którym jest naśledzony, nie jestże zdalny do wzbudzenia najstraszliwszych chorób, w ludziach cza-

sem go zachwycających, a coż dopiero kto nim codziennie oddycha? I na rozmowy niczyje nie pozbędą się tego bo nieoświecony każdy zwyczaj bierze za prawo, i odsunąć się od dawnego złego jest świętokradztwem. Przeto żadnego nowego nie chwycą się wynalazku choć najszyteczniejszego, i chcąc go zakorzenie między nami trzeba go w nich wmusić. A przynuszoney potrafią wydoskonalić, wiemy jednak że każdy wynalazek w swych początkach nie jest doskonały. (31) Mądrość przedwieczna szczodra lecz baczna w swych darach użyczyła wiele jednemu ale nie użyczyła wszystkiego, dała większy jednemu nad innych rozum ale nie dała mu takiej doskonałości (zostawiając tę zachość sobie) aby się miał obejść bez innych, w czym chciała okazać równość innym i konieczną społeczność ludziom. A możeż być kto zdalniejszy do wydoskonalenia wynalazku nad tego, którego się nim zaprzęta i jest mu użyte-

(31) *W Województwach Wielko Polskich i gdzie oświeceni i wolniejsi Chłopi, wady które się przytaczają z nieoświecenia mniej się zawieszają. aniżeli w innych Województwach. I tak nie są tak chciwi krzywdy Pańskiej, nie są tak oszukujący. Chłopi w Koronie jak w Litwie posłuszniejsi są, gospodarniejsi, ochędobniej żyją w Koronie, aniżeli w Litwie. Posłuszniejsi mówię, bo u mnie to się zowie posłuszeństwo, a u niego kto ochoczo co czyni bez przymusu. Lasami prawie zarosła Litwa. a tam Chałupy Chłopskie nie znają porządku, jak w Wielko Polszcze lub w Województwie Krakowskim. Zkądże ten niedoład nie z niedołęstwa, ale z nieoświecenia i niezgody.*

użyteczny. Zwłaszcza że do wydoskonalenia potrzebnych narzędzi czyli Machin nie trzeba uczonego rozumu częstokroć, ale szczęścia. Jedną przełożoną deszczulka albo przydane żelazko ileż to pracy umniejszyć a użytku przysporzyć może na Wynalazcow trudno składać aby wydoskonalali, bo doskonalenie Machin w doświadczeniach być musi koniecznie, a Wynalazca nie ma czasem sposobności tyle doświadczać, bo za jednym lub drugim doświadczeniem trudno mu dostrzedz, a powiedzmy prawdę że mu czasem taka w tem myśl użyteczna nie przyjdzie jaka innemu bo ręka ręka rękę podierać musi. Widzieliśmy sławne tego przykłady świeżo na owych powietrznych Balonach. Jedni wynaleźli, poprawiali drudzy, i jeszcze poprawiać będą. Widziałem w Województwie Sieradzkim u jednego Dzierżawcy osobliwsze radło, patrzali na użytki jego Chłopy, robili nim dla Pana a żaden go dla siebie nie sprawił. Cóż to w nich tę nieczułość sprawiało? nieoświecenie a przy tem także ubóstwo. Bo radło owo kosztować mogło złotych ośiemnastu: a jakaż to jest wielka summa u Chłopa naszego? on się nie zaraz na nie zdobędzie, ale widzieli oni u Dzierżawcy owego jak on użytecznie pielęgnował bydło, jakie dawał krowom pasze, jak wiele od nich odbierał mleka, nie chwycili się tego użytecznego dzieła, choćby ich to nie kosztowało pieniędzy procz pracy, któraby na zbieranie ziół użytecznych i onych suszenie łożył. Widziemy że powinni by to czynić, bo własne w tem ich szczęście? coż to w nich staranie tamowało? niewola i nieoświecenie. A jeżeli tak jest ciemny w obowiązkach ku innym, ku sobie dla swego szczęścia temi rzeczami

zawłze

zawsze się zatrudniający, coż dopiero mówić o najwyższej Opatrzności, do której westchnąć ledwie mu moment czasem przyjdzie! I nie mówię ja że Dobroć Boża jako najmiłosćiwszego Oycy widząc ich niewiadomość lituje się i przebacza wykroczeniom, ale przyzwoitaż jest aby stworzenie nie znało Stworcy, aby Syn nie znał co obraża i co pociesza Oycy, jak ma zarabiać sobie na łaskę i chronić się gniewu jego, jak być wdzięcznym za opatrzenie potrzeb i każde odetchnienie, które jemu winien? Pewnie powiedzą że się tego nauczą z Nauk Pasterzów, ale czy są one takie wszędzie, a choćby, były, i wieleż zabierze znajomości człowiek z półgodziny na niedziel kilka, które zapomnieć prędko może ustawicznymi obciążony kłopotami, wiek zwłaszcza młodości przepędziwszy na okropnej niewiadomości. Po gorliwości w Edukowaniu Xięży terazniejszych Polskich Biskupów a osobliwie też J.O. Xcia JMCi PRYMASA Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który w rozporządzeniach o tem swoich (32) rzetelnie cnotliwego Biskupa okazuje staranie, można się spodziewać w Owczarni Chrystusowej dobrych Pasterzów, ale niemi nie napchane jeszcze Plebanie, a chociaż gdzie są, to słuchających nie mają. W Święta za zwyczaj wysyłają Panowie na targi albo w po-

droż

(32) Rozrządzenia jasnie Oświeconego Xigala PRYMASA w Archi - Diecezyi Gnieźnieńskiej nie tylko względem Xięży ale i inne nazwać nie można inaczej tylko rozumne. Innych naszych Biskupów Oświeśczenia Listy Pasterskie mniej mi są wiadome, bom w innych Diecezyjach długo tak jak w Archi - Diecezyi nie bawił.

droż Chłopa, albo kolej, paszenia trzody na niego przypadnie, albowi też jak w lecie prawie wszędzie robią, orzechy na Daninw. aby oszczędzić robotę, czego czasu lub jagody zbierają. Raz w kilka Niedziel odwiedziwszy Kościół czegoż się nauczy? co ztąd zużytkuje? weźmy miarę z siebie, którzy częściej na zbawienne poglądamy przykłady, częściej zdarza nam się słuchać prawd ważnych przez usta uczone przepowiadanych a jednak często się chwiejemy, a czasem i ze wszystkim upadamy, co dopiero oni raz coś usłyszawszy, (jeżeli mu tylko uwagi nie przerywają, stroje Kościoła i ludzi, którym się przypatrować musi jako człowiek ciekawy, a rzadkie widzący podobieństwa) korzystać mogą. Prawda że Zwierzchności i inne stany więcej mają okoliczności do upadku aniżeli Rolnicy, więcej też nabierają oświecenia, które służy mu niby za skazujący kompas gdy go zwróca wiatry z drogi swojej. Chłopi mniej go mieć powinni, ale go mieć powinni koniecznie. Z młodu dziecko przed innemi ludźmi najpierw poznaje Rodziców swoich, którzy go pielęgnują którzy mu podają do ust pokarm, i ich za to najpierw kochać zaczyna. Podobnie poznawać powinno Stworzenie, i podobnym sposobem kochać go uczyćby się powinno. Ale ktoż go w tem oświeci, Rodzice niewczesni i sami nieumiejętni. Xiądz go nie nauczy, bo miejsca nawet Kościoła owo Chłopię do lat kilkunastu nie widzi. (33) Na Rodziców w tem winy

(33) Chłopki młode w tej Wsi gdzie Kościół i Xiądz bywają oświecają, bo bywają na Naukach, Katechizmie. Bywają roztropniejsi p. zeto, weselsi aniżeli Ci co opodal Kościoła mieszkać, kto

winy kłaść nie można, bo małych zaprowadzać do Kościoła i odprowadzać trzeba. Rodzice nie mają na to czasu, im samym ledwie kiedyś zdarzy się wysłuchać dla siebie Nauki, a co dopiero zostawać jeszcze z dziećmi, bo dla dzieci koniecznie inna Nauka być powinna. Zją więc te młode pokolenia jak sprężyste maszyny. W ten czas o Bogu dopiero zaczynają słyszeć kiedy i orać, gdy Ojciec zasiewając z nim zboże ukazuje mu że z jednego ziarna urodzi się kilkoro, a to dobrodziejstwo z Łaski BOGA. W osiemnastym więc lub w dziewiętnastym roku tego wielkiego, tego tak ukochanego zaczyna uznawać Ojca, do którego

Dziękuję ci, Ojciec.

rzy go nie znają. Do wesolości z Nauk Xięcych ma dla tego pochnop. Pasterz rozumny tłumaczyć mu musi, stworzenie człowieka, w tem stworzeniu musi okazywać wszystkich jednakoży początek, musi potem wnosić że wszyscy ludzie są sobie równi, że zaś jeden na wyższym drugi na niższym urzędzie, musi tłumaczyć że w tem jest wola Pana BOGA, że tak Pan BOG rozporządził, aby nam było lepiej, bo bez Zwierzchności obeyść się nie można, że się przez to równość nie psuje, bo jednakowo umierają i jednakowo po śmierci gniją. Ta równością o którą najwięcej człowiek zawsze dba uwesela się. prześladuje zazdrościć losu Panom, których, oddaleni od Nauki Pasterza, mniemają stworzonych na szczęśliwych, a siebie skazanych na nieszczęścia, na niewygodną pracę, i gniewają się przeto na los swoy że nie są równi Panom, że nie podług ich mniemania jak Panowie nie robiąc, wygod Pańskich nie używają, o to się frasują i zawsze smęca.

dziecinne wznosić był powinien ręce. I na tey jedney nauce kończy się, a prawideł nie zna życia tak koniecznie potrzebnych. Wchodzi potem w stan Małżeński a nie zna jego celu? A lubo z rozrządzenia J:O: Xięcia Jegomości PRYMASA w Archi - Dyecezyi Gnieźnińskiey Plebani z zabierającemi się do stanu tego czynią jakoweś przygotowania, przecież słyszałem a słyszałem z boleścią na to utyskującego Szlachcica, który to nazywał bałamutnemi korowodami. Niebaczni! i tego zazdroszą Chłopom. Wolno czynić bezprawia, ale tylko mówić nie można aby za nie nie było kary, boby się to sprzeciwiało naturze wielkiego BOGA, który złożony z nayszyjszey mądrości, i nayswiętszey sprawiedliwości, a ta natura nigdy w nim nieodmienna.



Co Panowie tracą na poddaństwie Chłopów.

Panowie wzwyczajeni w Samowładztwo nie dają sobie wspominać o uwolnieniu poddanych, lękając się jakiey w tym przyszley szkody, a zasięgając przyszłości nie wglądają co teraz ná poddaństwie Chłopów szkodują. Okazywało się wyżej jakich Panowie domagają się od Chłopów Danin, z pozoru patrząc ná nie zdają się ony wzbogacać Panów, ale gdy się im głębiey przypatrzemy dościerzemy iak ony ich ubożą. Daniny te nie są umiarkowane ani ná grunt ani ná urodzay, to jest: nie są wyznaczone ile ma dawać z gruntu lub z urodzaju, ale po częścicy każą dawać ile wyznaczą. Bo żeby z gruntu były wyznaczone, dawałiby Chłopy nie jednako ale podług posiadania większego lub mnieyszego gruntu. Grunta u nas nie jednakowo posiadają. Chłopi, jeden więcey drugi mniej posiada Zagrodnik, a Daniny dają jednakie. Gdyby płacili z urodzaju, powinni by jednego roku więcey drugiego roku mniej dawać, podług obfitości lub szczupłości urodzajów: które zawsze Daninę jednakie dają. Chłop gdy odda, jemu samemu co zostaje musi sprzedać częśćkę ztąd jakąś aby mógł kupić potrzebnych sobie rzeczy tak do rolnictwa jak i pożywienia takiego którego nie ma, którego kupić trzeba jak sol naprzykład, inną część zostawić musi ná swoje pożywienie. Tą częścią się nie wyżywi, musi iść do Szpichlerza Pańskiego, jużci Pan wracać mu że tak rzekę musi daną od niego wprzód Daninę. Ale daymy choć się swoim wyżywi, co chyba w rok bardzo urodzayny trafi się, lecz żyć musi nędznie, musi albo

przymierając głodu, albo z pokarmow dla niedostatku niezdrowych chorować. Pan jeżeli go wspomaga w chorobie, musi coś stracić, jeżeli go nie wspomaga, Chłop że nie miał nigdy coś odłożyć na przypadki musi sprzedawać dla ratunku swego bydło. Pan traci na tem, bo mu Pan potem bydło kupować musi, jeżeli mu nie kupi, nie będzie miał czym mu robić, a bez roboty Pan się nie obejdzie. Przez Daniny i inne wyniszczenia dla których Chłopi są ubodzy, ciż Chłopi nie są w stanie czynienia sobie odkładów na różne przypadki. Pan je więc zastępować musi. I tak gdy mu woł lub krowa zdechnie, on nie ma pieniędzy Pan mu więc kupić musi, bo to jest Pana interesem. Lecz dajmy że się uchroni od choroby, dajmy że uchroni bydło swoje od przypadku, ale jak on sam jak i bydło jego jest nędzną... Pan jak na nędzy Chłopa tak i sprzężają jego traci. Człowiek przegłodzony, albo żywiący się niezdrowemi pokarmami indle siły mieć musi, Chłopa takiego prace są zmudne. I tak Chłopa Koronnego praca dzienna w ręku Chłopa Litewskiego stałaby się dwudniową, bo Chłopi Koronni wygodniey daleko i zdrowszych używają pokarmow aniżeli Chłopi Litewscy. Wygodę pewnie kto miarkuje nie tak przywiązaną dla człowieka, że bez niej może się obejść a zwłaszcza Rolnik. Melka w tem wielka. Przypatrzmy się w tem doświadczeniom samychże ludzi. Dla czegoż dobrzy Gospodarze jeżeli chcą użytecznie pracować, starają się o największą wygodę tych bydłał któremi pracują, nie żałują im obroku i strawy naywięcey, aby tylko pozyc mogli. Wiedzą że przez te pokarmy wzmagają się ich siły, zdadne do swey pracy, przez którą ży-

skuie więcey, aniżeli im wyda ną wygodę. Ludzkie siły ciała nie są ze stali, są słabsze od zwierząt, któremi gdy pracują potrzebują wygody, a wygody przyzwoitey. Chleb przemielzywany otrębami i ością, którym się Chłopi Litewscy żywią nie jest to pokarm przyzwoity dla Rolnika, który go wydobywa z ziemi, chleb takowy nie dodaje czerstwości, przeto też Chłopow praca tamtejszych chociaż podobnie jak Koronni pracują mniej jest użyteczna, jako słabszych sił. (34) Jeżeli siebie ludzie tak nędznie żywią a starający się

(34) Chleb z otrębami pomieszany z ością szkodzić zdrowiu koniecznie musi, bo nigdy się dobrze nie wypieczę. Dla czegoż my tyle pracy używamy, ażeby żyto obrocić na mąkę? nie czyni się to dla zbytku, bo i z żyta nie zmielonego, ktoby chciał toby zbytkować, ale dla wygody, zmielte żyto na mąkę zdadnieysze jest daleko do dobrego wypieczenia, a ztąd i do łatwey strawności. Wiadomo bowiem jest ile to szkody przynosi zdrowiu niedopieczzone ciasto, gdy jest pożyte od człowieka. Otręby i ości są to łupiny że tak rzekę zboża, wypieczone dobrze a zatem i strawne być nigdy nie mogą. Wziąwszy chleb takowy w rękę jest pospolicie ciężki jak kamień, bo każde ciasto surowe jest daleko cięższe od wypieczonego. W których Województwach dobre Gospodarstwa i wolnieysią troche Chłopi chleba takiego nie używają ale pospolicie czystsze, zdrowszego. Procz szkody, co ponoszą na siłach Chłopi z takowego chleba, następuje też i to: że gdzie Chłopi takiego używają Chleba, nie umieją przeczyszczać zboża a zatem i Panowie sami dobrego chleba mieć nie mogą, jak się to pokazuje

się zawsze o wygodę swoją, jakże żywić dobrze mają bydło? przeto też widzimy, że przezimowane bydło, albo przeziębłe zdycha na wiosnę, albo chwieje się za lada wiatrem przegłodniałe. Tak znędzionym wołem jakaż dla Pana będzie robota? gdy go zaprzęże Chłop do pługa, jeżeli chce głęboko pług zapuścić w ziemię wół mu nie uciągnie musi więc orać płytko, i tak nikczemnie orze, musi orać powoli, musi folgować, bo inaczej ustałyby, albo omdlałe upadłyby w bruzdę. (35) Z płytkiego zaorania iakiż użytek? przydzie potem zabronować, bronowanie podobne być musi oraniu. Ziarno na wierzchu prawie ziemi, jeżeli

*w Litwie. Z nieumiejętności przeczyszczania do-
brze zboża i urodzaje dobre być nie mogą bo się
zafiewa równo z czystym ziarnem wiele plew, chwastu,
i zieleń nieużytecznych, które potem razem wy-
rastają z zbożem. I przetoć to urodzaje Litew-
skie nie są tak zyskowne jak Koronne.*

(35) *Niefilnym Wołem jaka zmużna robota, bo co
para wołów filnych zrobi za dzień, tego za dwa
nie zrobią znekane. W Liwiuszu mamy przy-
kład o jednym Rolniku posądzonym o czarodziey-
stwo za to, że mu się obficie nad innych rodziło, ten
przed sąd wywódzając się z swego obwinienia, przy-
prowadził mocną Czładkę, tłustą a filne woły na-
rzędzia dobre rolnicze i rzekł: otoż są rzeczy któ-
remu ja czaruję. — Jak się ma czasem obrodzić, gdy
niefilne woły, pług ładajaki i inne narzędzia rol-
nicze, a na sporażdenie ich przed ubożstwem ło-
żyć Chłop nie może. Dzierżawcy znają się na
tem Gospodarstwie, przeto swoje mają narzędzia i
prace, i swym uprawiają jeżeli chcą co zyskać.*

od ptałstwa wytępione nie zostanie, nie rozkorzeni się zapewne dobrze, nie rozpleni, i buyno nie wyrośnie, i urodzaju połowa prawie ubywa, jakby zasiew tenże sam dobrze uprawny wydać powinien. Ubogiemu są Chłopi, a zapomagać ich Panowie muszą. Każde zapomaganie Zagrodnika najmniey kosztować musi Złotych trzyśta. Za to zapomóżenie Chłop nie wróci: bo nigdy nie jest w tym stanie, gdy się wyżywić nie może, jakże ma co uzbierać aby wrócił Panu expens łożony na zapomóżenie. I owszem nie przestaje na tym jednym, corocznego potrzebuje. Nie mogąc się wyżywić biorą pospolicie z Pańskiego Szpiclerza z obietnicą oddania, chociaż odda potym, ale znowu pożyczać musi. Uprzykrzywszy sobie w tey ciągłej nędzy bywa to że odchodzi lub porzuca Gospodarstwo. Opuszczający Gospodarstwo musi opuszczać z nędzy, w dostatku żyjąc nie przedsiębrałby tego, bo każdy ma miłość wyrobionę swęj pracy, opuszczać ją przeto żałowałby. Utraca więc wprzód wszystko, a nie tylko z zarobku swego ale i z zapomóżenia Pańskiego, albo jeżeli co zostawi to dług na to naciągnie, albo w takim nieładzie, że innemu na nic się nie zda. Gdy wyidzie jeden musi Pan na jego miejscu osadzać innego, musi tego na nowo zapomagać. --- A gdyby nie byli tak poddanymi Chłopi, obeszliby się bez tego zapomóżenia jak się niżej okaże. Wszędzie już teraz prawie w Europie pracę rolniczą wyżej nad złoto oszacowali. Odparzone ręce Rolnika ledwie że nie całują przejęci wdzięcznością, bo oni że tak rękę temi rękoma podsycają ziemię, aby ta kochana Matka napętniwszy się niejako pokarmem, karmiła nas potem wżyskich. Już teraz pomiędzy rozsąd-

dnemi

dnemi Politykami niewzruszone stało hasło, że Rolnictwo dobre, szczęście Kraju, upadek Rolnictwa nieszczęście Kraju. Już teraz dobrze myślący człowiek, na perłę, na dyament, patrzy jako na świecące się cacka, które tylko dziecinne oczy jako ciekawe świetnych błyskotek, bawić mogą, używa on pieniędzy ale tylko jako znaków wygodnych do zamiany, a napług na radło patrzy zawsze z pożanowaniem, dotyka się tych szacownych narzędzi z czułą rokoszą, a oddaje je w ręce Rolnika z uprzejmą chęcią. Wszędzie się teraz zaprzątają około doskonalenia tego użytecznego Rzemiosła. Polka nasza patrzy na to przez zasłonę, a tem czasem ubóstwo zkad inąd wygnane, zwieka się do niej. Bo jeżeli się cokolwiek zastanowimy, przyznać sobie musimy że się ubożemy. Bogaństwo całe nasze jest użytek roli. Co zboża wywieziemy do Gdańska, co sprzedamy wołów lub wełny, to całe nasze bogaństwo. Za te produkty musimy brać te, których nie mamy, jako to sukna (które z naszej wełny tak drogo opłacamy dla niedostatku fabryk u nas) korzenie, kawę, cukier, płotno, wino i inne. Dziwujemy się za co dawni Polacy tak na handlu zarabiali Gdańskim czego my dosiędz nie możemy. Gdyby za naszych czasów jak za owych nie kwitło Rolnictwo w Ameryce, w Prusiech, w Anglii, we Włoszech, w Szwajcarach, podobnie byśmy i my się bogacili. Ale co dawni w zamianę za jeden korzec pszenicy dostali, teraz my tego i za trzy nie dostaniemy, bo o zboże teraz nie tak trudno, jak przedtem, i inne go mają Kraje. Jakże tę nadgrodzić szkodę, oto się trzeba starać, abysmy tyle mieć mogli zboża? iżby i dużo go dając tanio nam przychodziło. A jakoż tego dokazać oto

przez

przez dobre Rolnictwo. Do dobrego zaś Rolnictwa czego trzeba, nad tem się krótko zaitanowimy---Piotr Wielki kiedy wysyłał dwóch młodych Moskalow do Włoch dla ćwiczenia się w Malarstwie darował ich wolnością. Przekonał się ten Monarcha że człowiek pracować inaczej szczerze nie może, tylko dla siebie. A lubo każdy pracą swoją innym się użyteczny staie, jednakże z tego użytku dla innych i sobie jest użytecznym, bo za pracę swoją, którą się przysługuje innym, brać musi nadgodę. Każdy pracuje dla tego, ażeby z swej pracy miał zysk, którego jeżeli nie osiąga, albo szczerupło stęgnie w nim gorącość do pracy. Chcąc więc u nas dobrego Rolnictwa trzeba nayprzód dać wolność Rolnikom. Bo jak prędko wolności mieć nie będą nie będą mieć sprawiedliwości, nie będą mieć przeto ubezpieczonych swych zyskow z pracy, przeżną się więc o nie starać, bo na co te starania gdy z nich ktoby inny a nie oni pierwey użytkowali. Bez wolności Rolnik pracować szczerze nie może, bo jak prędko jest niewolnikiem przekonywa się że: jeżeli Osoba jego może być różnie użytą tem bardziey jego majątek, a jako Osoby swojej gdzie zechce sadzić nie może, podobnie i majątku, na coz się więc o niego starać ma? nie tylko nie stara się o żaden majątek, ale też nie chce nabywać własności, bo przy swej niewoli z własnością może być jeszcze nieszczęśliwiey. Dla tego Chłopow naszym trzeba przymuszać do posiadania własności, a wolny Szwaycar kupuje od drugiego nieplodną skalę. Do utrzymywania własności potrzeba nakładów, człowiek niewolnik jak u nas Chłopi ścylać ich nie chce, bo, gdy on nie jest Panem swojej Osoby a jakże ma być grantu? człowiek zaś

wolny łoży chętnie nakłady, chętnie około własności pracuje, bo wie o niezgwałconym prawie, które ma wyryte na własności, a którego oprócz jego własney żadna ręka zetrzeć nie potrafi, prawo wielkie, które się krótko określa: to moje. To na własności swoiey ilekroć na nią spojrzzy zawsze czytając, nie żałuje łać na nie swego potu, bo wie że z niego dostanie użytku, którego to wyniszczenie w nim nadgrodzi. A jeżeli śmierć niezbytą zasklepi ma oczy, nawet i ten wspominek nie może w nim tamować miłości pracy, około swej własności, bo pewien jest że na ową pracę jego nie weyda nieprzyjaciele, ale je pożywać będą własne Dziatki, w których życie i krew swoją zostawia. Człowiek niewolnik jeżeli spojrzzy na własność inne odbierze czucia zamiast potu z czoła, łzy chyba z oczu wyleje, wspomniawszy że przy niej musi doznawać wiele przykrości od Tyrana, że on na pracę jego napasć może, zniszczyć ją i jak zechce obrocić. Jeżeli zchyli do ziemi rękę to zemdłała to niechętną. Gdziekolwiek ludzie niewolnicy uprawiają ziemię tam rolnictwo kwitnąć nie może. W początkach Rzymianie, kiedy bez niewolników (których mieć jeszcze nie mogli) uprawiali ziemię mogli się obżywiać użytkiem pracy swoiey, ale skoro oddali potem ziemię na ręce tych, których w kaydanach pod budowlami w ciemnicach trzymali (36) zaczęli potrzebować urodzajów Egiptu

(36) Wiadomo jest jak dawni Rzymianie zaczęwszy zbytkować, gdy zawojowywali Narody brali z nich ludzi, i tych okutych w jamach, (które na to umyślnie pod swemi budowlami robili), trzymali, i do pracy używali rolniczej. Na tych bardzo mało

ptu i Sycylii. U nas przypatrzmy się w Europie, gdzie się wznaga Rolnictwo tam się podnosić musi wolność. W Szwaycarach nieużyte rodzą skały, ale nie wiem czy który Narod zna lepiej szlachetność wolności nad Szwaycara? W Prusiech rząd nie jest wolny, ale przezorność zmarłego FRYDERYKA umiała Rolników czynić wolnemi, bezpiecznemi która przezorność gdy ułtanie zapewne upadnie i Rolnictwo, JOZEF II. zapewne dla wzrostu Rolnictwa, pouwałniał Gallicyańskich Chłopów, wielki to krok do Rolnictwa i uszczęśliwienia Państwa, gdyby go nie podrywały szkodliwie bystre różne potoki. W Chinach upoważniają Rolnictwo, ale że wolności nie ma, nie kwitnie i Rolnictwo. (37) My żadnym sposobem nie przyjdziemy do

zboża wydawali, ichci okrutni Tyrani prawie głodem zamarzali, zdaje się że przez to powinni by mieć wiele zboża, jednakże wiemy że na pospólstwo Rzymkie na Annony z Egiptu zboża Rzymianie zprawdzali. I mamy w jednym mieyscu w Tacycie, że gdy się pospólstwo uskarżato pod Tyberyzem na głód, Tybervusz dziwując się okazywał że on więcej zprawdzał niż August zboża na Annony. ... W początkach Rzymu, gdy sami pracowali około roli Rzymianie, obżywiali się swoją pracą, i wolność była w swych niewzruszona obyczajach.

(37) *Wielu może się na to wzruszy, co mówię, że w Chinach nie kwitnie Rolnictwo. Ale to jest w samej rzeczy. Jezuici naypierwsi opisujący Chiny, przypatrując się obrządkowi wspaniałemu Cesarza Chińskiego, który dla zachęcenia w prawdzie rolnictwa dotyka się orzącego plugu w Pekinie,*

do dobrego Rolnictwa, jeżeli w takim stanie iak teraz zostawimy Chłopów. Bo chcąc dobrego Rolnictwa, trzeba nakładów gruntownych. Chłopi w tey niewoli zawŹze być muszą ubogiem, nie mogą łożyć nakładów i nie mogą chętnie pracować. Rolnictwo więc do dobrego przyść nie może stanu. Jeżeli Panowie zechcą zająć nakłady, a Chłopi pracujący nie utrzymaia ię w całości, a zatem Rolnictwo w dobrem stanie być nie potrafi. I tak naprzykład potrzeba dla Rolnika dobrych wołów, dobrego pługa, gdy mu ich Pan sprawi, Chłop ich w dobrym stanie nie utrzyma, bo jego to mniej będzie interesować, gdyż nie będzie czuł w nich swej własności, a każdy względem cudzego jest obojętnym. Jeżeli więc nie chcemy się ubożać, trzeba nam wzrostu Rolnictwa, Rolnictwo zaś z czem się pomnaża widzieliśmy, choć krotko, iak zaś mamy uwalniać Chłopów, i pozwalać im własności to potem zobaczymy --- Każdy przyjacielem jest wolności, i na równey szali z życiem ią kładzie, woli nie jeden umierać z głodu aniżeli zaprząć kark swoy do niewoli. Tych czułych na wolność wi-

dziemy

*wiedzieli że w całym Narodzie bardzo kwitnie Rolnictwo. Europa poszła za ich radaniem. Teraz-
żniejsi podróżnicy w inszym daleko stanie widzą
to Państwo. Gdyby Narod ten był Rolniczy nie
byłyby tam ni okazy na mil czterdzieści dłuŹie
Prowincye. Nie byłoby tam tak wiele Tygrysów
które po pustykh legają miejscach. O Państwie
tem z zdrową krytyką można się najlepiej doczy-
tać w Książce Recherches Philosophiques sur les
Egyptiens & les Chinois par M. de P... Tom II
à Berlin.*

dziemy wiele u nas żebrających, których my po-
spolicie proźniakami zowiemy. Ale jak ci ludzie mają
się chwycić roli, gdy w Panach gruntu znajdują
łupieżców swej wolności. Włoczą się ci ludzie a
połowa gruntów po Prowincjach leży odlegiem.
jak się to daje widzieć na Podlasiu, Polesiu i Litwie.
Gdyby po groszy miedzianych trzy brali Właści-
ciele od zagonu, coby się im intraty przyczyniło.
Ale zamiast tego zysku wolą się dać rozraścić nieu-
żytecznym zielskom i krzakom, z których lasów
dobrych nigdy mieć nie mogą. Lecz lasy najle-
psze nie powinny zakrywać Kraju, las powinien
być proporcjonalny mieszkańcom. Do dzie głici
mil pola zdaje mi się że dosyć i jeżeli nie nadto,
dwie mile porządnego lasu. Na Polesiu i w Li-
twie widzieć można sześć i siedm mil ciągłego lasu
a ledwie na mile osianego pola? a przynajmniej
żeby dobre były lasy, ale to w nich trudno znaleźć
drzew potrzebnych, gąszcz pospolicie nieużyte-
cznych rozradza się krzaków. Najpiękniejszy
przecie las nie może być tak użyteczny jak prosia-
ny tenże sam grunt, gdzie się las rozpościera. Z
lasu raz w kilkadziesiąt można użytkować a z grun-
tu corocznie. Bez lasu moglibyśmy się obeysć jak
mamy tego doświadczenia z naszych niektórych
Prowincyi, a bez ziemskich urodzajów ktoż się
obeysdzie? Gdyby Panowie nie więzili poddanych,
gdyby nie niewolili osiadających na gruntach, nie
mieliby takich zarosłych łąpów, zobaczyliby na
tych miejscach obłane łąny, a byłiby sami bo-
gatszemi.



Co kraj traci na poddaństwie Chłopów.

Krąg przyrównać można do ciała, którego członkami są Obywatele. Wiemy że w niemocy jednego członka całe cierpi ciało, jakże dopiero słabe być musi, gdy jest przewaga chorych nad zdrowszymi. Poddani nasi są to najfundamentalniejsze postawy, na których wspiera się ciało, te gdy tak nikczemne, jakże się ciało utrzymać może? i chociaż podpora jaka go wspiera, jednakże chwielejąc się stoi, bo w sobie niemocne. Jeżeli chcemy prawdziwey jego mocy, trzeba te uleczyć postawy - Skarb Krajowy jest to rzeka, którą strumyki składają podatki Obywatelów. U nas płacą więcej Chłopy niż Panowie, tych niewiele ubogich jakże Skarb wzbogacić mogą? mówię nie wiele, bo w proporcji rozległości Kraju miarkując liczbę Obywatela, trzeba przyznać że u nas nie wiele ludzi....JP. *Hume* w jednym swym przypisku mając o Ludności przywodzi biegłych Polityków i Ekonomów rachubę którzy doszli że jedna kwadratowa mila rodzącego pola zboże wyżywić i zabawić może ludzi 1390. U nas teraz Kraju mil kwadratowych jest 15,000, a ludzi 8,500,000, na milę więc nie przypada ludzi nad 566. JP. *Hume* gdy tę przywodzi rachubę na mile Angielskie miarkuje, daleko które są mniejsze od naszych, a zatem nasze większe więcejby wyżywić powinny Obywatela. Procz tego JP. *Hume* miarkuje na grunta Angielskie które są same z siebie nieplodne (38) sztuka ie
uczy-

(38) Nie ma się miarkować w tem słowie nieplodne, aby nic wydawać nie miały, bo każdy grunt chociaż chwast rodzi, ale że mało użytek bez przemysłu wydaje.

uczyniła żyznemi. U nas grunta są náyżyźniefsze bo po niektórych Wojewodztwach grunta bez uprawy pszenicę rodzą, a we wszystkich z niewielką uprawą. Ale gdyby tylko miła bawiła po 1390. powinniśmy więc mieć ludzi 20,950,000. (39) Béz uciemiężenia dzieśiaty iść może na żołnierza, ale gdyby setny był żołnierzem gdyby było ludzi 20,850,000 mielibyśmy woyska 208,500. Ale że woysko podług dochodu na nie utrzymować należy, zobaczmy więc czyby się takie utrzymować nie mogło. Jeżeli teraz za dzieśięć milionów utrzymuje się 18000 żołnierza, gdzie trzecia część prawie Oficyerów więc w regularnym woysku gdyby tylko płacono podatku na rok po Złotych pięć, z 20,850,000 mielibyśmy podatku Złotych 104,250,000 nie rachując do tego cel papieru śęplowanego, loteryi i innych. (40) Widziemy że nie maśz powinney ludności, zaśtanowmy się dla czego iej nie ma.

Nieludności naywiększą przyczyną iest niewola, Chłopów. Každy Oyciec (wiadomo iest) usiłuje uszczęśliwić dzieci swoje, uszczupla dla siebie strawy,

(39) *Ta rachuba nie iest zhyteczna i zdaje się być jeszcze niedostatnia. Bo jeżeli Francya Kray równie wielki jak nasz iest jeszcze, mieści w sobie z górą 25,000,000 ludzi, gdzie grunta nie są tak urodzayne jak u nas, tem więcey my z urodzayniejszym gruntem mieć powinniśmy.*

(40) *Za 104,25,000 moglibyśmy utrzymować 208,500 woyska, czyniąc proporcya według expensy dzisieyszey, miarkując na jednego żołnierza, tak jak się teraz miarkuje się po Zł. 500. Na inne wydatki Kraju są inne jak i teraz dochody.*

strawy, zachowując ją dla nich, i zdaje się że miłość swej Osoby położył w miłości dzieci. Chłop u nas musi być ubogi jak się pokazało, jest nędzny, cierpiąc tyle, jak się ma kwapić do wydania płodu gdy jest przekonany że wydając go wydałby tylko na cierpienie, a zatem uczyniłby gwałt miłości Oycowikiej. Gdy kto się żeni przemyśliwa wprzód sposoby utrzymywania Zony, których jeżeli nie znajdzie, gasi chęć w sobie do Małżeństwa. Człowiek bez własności, gdy dla Zony nie ma wygody jakże się o dzieci ma starać? W wolności najbogatszy w niewoli zubożeć musi, bo niewolnik przestał być właścicielem Osoby swej a zatem i majątku. W tym stanie musi opuszczać ręce, bo nie ma pewności swej pracy, musi rozpaczać, bo ma wzbronione działanie wolności przyrodzonej, a cokolwiek jest przeciw przyrodzeniu, to koniecznie człowiekowi nie podobać się musi. Człowiek w ubóstwie, w rozpacz, do Małżeństwa się nie weźmie. Biorący się do Małżeństwa nigdy się nie biorą z rozpacz, ale z ukontentowania. Człowiek szczęśliwy nie ma dosyć rokoszy, gdy sam tylko swojego używa szczęścia, zawsze pragnie aby z swego szczęścia miał kogoś cieszącego się, przybiera przeto sobie Zonę którą miał towarzyszkę swych losów a z nią jeszcze się spodziewa więcej ich Uczestników, którzy wszyscy razem z jednego cieszą się szczęśliwości. Niechże kto będzie nieszczęśliwy nie pokwapi się do Małżeństwa, bo Uczestniczką nieszczęścia Zonęby uczynił, a w człowieku jest naturze, że drugiego a (zwłaszcza kogo kocha) nieszczęśliwym czynić nie lubi. Jeżeli kto potępia nieprzyjaciela, to czyni w zapale złości, nieprzytomny sobie, pasyja przed nim usuwa

roztropność. Ale gdy ostrygnie z swoich zapałów, jeżeli nie uszczęśliwił nieprzyjaciela, nie może wspomnąć nawet ná to bez zgryźliwej żalości. Niezszczęśliwy nigdy się nie porywa do Zenienia i owszem choć może, żenić się nie chce. I dla tego kiedy ná Rzym wdziewano jarzmo Obywatele żenić się przestawali. Nadgrody, groźby, namowy kleiły Małżeństwa, (41) U nas ná Wsiach widać podobnie przymuszone Małżeństwa. (42) A przymuszony dopełniź swego zamiaru? W Piśmie Bożym mamy przykład co jeden uczynił przez niechęć ku Zonie, aby nie miał z niey płodu.... Jeżeli podobnych przypadków lękać się u nas pomiędzy Chłopami nie trzeba. Ale chociaż mają jakie potomstwo, to je gubią, i zdaje się że ná to wydają tylko, aby ie zobaczywszy zakopać w grobie.

Każda roślina w wzroście swoim potrzebuie wygody, inaczey drzewo wyschnie, zaginie żywioł. (43) Zwierzęta podług natury swojej ja-
E kie

- (41) August Cesarz kazał płacić pewny podatek ktoby się żenić nie chciał. Potem nastalo prawo. iż do urzędów ci byli nayspierwsi, którzy więcey mieli dzieci, czego za wolney nie bylo Rzeczypospolitey, kiedy urzędy osiągnano przez zasługi.
- (42) Zdarzyło mi się widzieć z jak rzewnym płaczem przymuszone ná wzajem podawało sobie Małżeństwo ręce i poprzyśiegało przed Świętym Oltarzem Boga miłość wzajemną nie mając w sobie upodobania. Po takich Małżeństwach możnaż się spodziewać skutku zamiarów stanu tego szczęśliwych?
- (43) Darmo niektórzy chcą w przyzwyczajaniach do niewygód znaleźć jakoweś bezpieczeństwo i służącą

kie swym dzieciom czynią wygody, jak ptaśki wygodne wyscietają gniazda; jak dobrze piskłeta okrywają skrzydłami a nasze niemowlęta Chłopow wydobywszy się z więzow Macierzyńskich poświęcają się zaraz na cierpienia. Nie wspominam tu o owych powszechnych krępowaniach, które delikatne chrząsteczki ściskając wielu chorob bywają przyczyną, tamując w nich przez to poruchiwanie, najpierwsze dzieci działanie, ale o innych cierpieniach Chłopskim dzieciom właściwych. Kto się przechodził pomiędzy Niewiastami pracującemi, usunawszy kroków kilka mógł widzieć nędzne ich płody walające się pomiędzy bruzdami. Biedna Matka z litością złożyć go tam musi, aby z pracy żywiąc siebie, i jego pożywić mogła. A jeżeli w ludziach z umocnionemi członkami skwar słońca (44) tyle wzbudza przykrych chorob, cóż dopiero
sprawi

trwałość życia. Zawsze człowiek potrzebował i potrzebować będzie wygody a osobliwie w małości. Mamy wiadomość że na jedney z Wysp Aleutskich gdy dziecko płacze Matka go niesie do wody i nurza, temu sposobowi z pierwszego pozoru przypisałby kto dobroć że się dziecko hartuje, ale nie wiem jak go pochwalić można, kiedy pisać zaraz że jest bardzo niełudna i pusta ta Wyspa. Montesquieu dziwuje się hartowności Moskala a milczy o niełudności Kraju jego i o niedługotrwałym życiu tamiecznych Obywatelów. Skoro pierwszy nasz Oyciec wyszedł z Raju skorą się zaraz odział, przykład dla nas dzieci w ochranianiu ciała.
(44) Nie mówię tego aby dzieci małych nie wynosić na powietrze, owszem ostróżne wynoszenie potrzebne, ale cały dzień przeleżeć dziecięciu w bruzdzie

ŝpawi w dzieciach, w których tak słabe tak delika-
tne wszystkie narzędzia. Musi go nieść z sobą
Matka, bo przy kimże go zostawi, kiedy Mąż na Pań-
szczyźnie, a służący nie ma za co trzymać?

Ale i domy własne jak wielką są zarazą!
Niemowle przeymujące smrod w siebie, albo da-
wiące się dymem nie mają zaraz słabieć? Musi
duch niechętnie wyziewać na świecie, którym go
Opatrzność obdarzyła w żywocie Matki a świat
zamiał być jego pomocnikiem dla którego przy-
szło usługi stał mu się Tyranem.--- Powiadają prze-
cie niektórzy że te smrody, te dymy nie szkodzą
przyzwyczajonym do nich Chłopom; mogą przy-
zwyczajonym nie szkodzić, ale za nim jeden przy-
zwyczai się szczęśliwy, wiele wprzód przyzwycza-
iających się zaginie, bo powietrze smrodliwe nie
jest naturalne człowiekowi (45) a czegokolwiek
E a niena.

*na upale słońca nie można powiedzieć aby mu nie
szkodziło, zwłaszcza że i w starych widzimy z
skwaru słońca chorujących na biegunki i inne cho-
roby.*

(45) Powietrze dla człowieka to jest naturalne, które
otwarte, tem oddychać jest najzdrowszy człowieko-
wi. Budowle jeżeli mamy, to na schronienie się od
gwałtowności powietrza, jako to: upałów, wa-
trow, dzdżow. I tak natura nawet sama zdała się
pomóc do tych schronień wygodnych. W Krajach
gdzie zbyt upały, tam jest wiele chłodnych jaskiń
jak świadczy P. Fontenel w w książce o wielości swia-
tow. I przeto to przewietrzanie izb, konieczne potrze-
bne, chcąc niezaraźliwym oddychać powietrzem, bo
inaczej powietrze przez przybranie zgnieźny, które

nienaturalnego, lub nienaturalnie (46) używa, szkodzić mu musi. Zdarza się u nas że Kobieta urodzi i dwadzieścia dzieci a nie wychowa nad troje, czworo lub pięcioro. Jakaż w tym wina? złe ich wychowanie. Bóg kiedy wydaje Swiatu ludzi, nie na to daje im życie, aby zaraz oddać na łup śmierci, ale nie łaskawyż w stworzeniu dla człowieka ręki gdy iej na zabicie używa bliźniego. Kiedy człowiekowi dane życie, dane i sposoby do życia, masz karze przypisywać Boga gdy ich źle używa. (47) Koniec naturalny człowieka jest w starości, do prędszey śmierci przywiązują się przyczyny. Niemowlęta są niewolnikami, niczego nie są sobie przyczyną, ludzie ie gubią. Okazaliśmy niektóre ich przyczyny zguby u Chłopów, jeszcze następuią inne.

Lubo Rodzice i w innych stanach bywają Zabójcami swych dzieci, ale to nie tak znacznie się wydaje jak u Chłopów. Okazało się wyżej

się znajdując w domach staje się zaraźliwym. Chłopy nie mają zwyczaju przewietrzania izb, raz okuwszy okna nigdy ich nie wyimują, szkodzić im to koniecznie musi.

(46) Nienaturalnie używać czego, rozumiem albo w zbytney używać szczupłości, albo w zbytney wielkości. Jak tamto tak i to szkodzić koniecznie musi.

(47) Karaż w tym jest Boża że młody rozpiewszy się, albo na lubieżność rozpasawszy wcześniej umiera? albo na inne tyfiaczne podaje się niebezpieczeństwa, któremi sobie szkodzi, wina w tem jego samego a nie kara Boża.

że Chłopy pijakami być muszą, procz chorob, które przesyłać ztąd mogą dzieciom inaczey ich gubią. Matka opila gdy płaczącemu pierś daje dziecięciu nie podajeż mu w swym pokarmie truciźny? Wiemy że Niemowlęta krew mają z wśzystkich wieków naygorętszą nayszypczey krążącą po żyłach, z natury swey ogień gorącość sprawia, przyspiesza biegu, cóż więc dokazować musi gorzałka w krwi dziecięcia, która jest szczerym ogniem? to zdrowemu a cóż dopiero gdy zasłabnie! a to się pospolicie dzieje. Procz tego powszechne na wszelką chorobę lekarstwo mają nieszczęśliwą gorzałkę. (48) Zaraza powszechna Ospa tak ostrożnego potrzebującą obeyścia się tym trunkiem leczona nie maż zagubiać dzieci? (49) Ale nieoświecone Rodzice i ubogie czynią to przez miłość dzieci, sądząc że to będzie w nich pomocą czym sami

(48) Niemowlęta chorują z pokarmu gorzałczanego, któren wysysają z piersi Matek, gdy je poją potem w chorobie gorzałką oczywiście ich gubią, tak właśnie jak gdy kto na niestrawność choruje, a tem się pasie z czego nabył niestrawności, musi konieczniz chorować bardziey.

(49) Na Ospę trzy części prawie wymiera dzieci a czwarta choruje bardzo długo na Wsiach. Odbywszy Ospę z złego się z nią obeyścia nabywają innych chorob, na które kawęczą długo. Przy Ospie zazwyczaj gorączka bywa, gorzałka w zdrowych nawet ludzi gorączkę czyni. jakże nie ma rozpalać chorującego i dusić go, albo napsuwszy krwi dalszych chorob być przyczyną? Ospa z gorącą powstająca powinna być chłodnemi leczona lekarstwem jak widać szczęśliwe ich powodzenia.

sami leczą utrapienie. Gdy przebędzie męki niemowlęce cudownie dziecię, ma przygotowanie inne. Zimna, głód, niewygoda, znowu je trapić zaczyna. Koszula podarta nie jest to odzież odpędzająca zimna. A chociaż w parze nawięcey siedzi, ale gdy mu wyjść przyjdzie, nie jestże pewny jakieś niemocy. I dla tego pomiędzy Chłopskimi dziećmi, kaszel w zimie jest powszechny, a puchlina częstokroć do grobu ich zaprowadza.

Pokarmy surowe, albo na wpół przegotowane trują nie tylko dzieci ale i dorosłych, tamtym jednak jako słabszym szkodzą bardziej. Chleb na wpółprzepieczony a ośmi przerabiany, do strawienia nader trudny. Surowizny przemarzłe, jakimi się osobiwie w Litwie pasą w zimie, są to pokarmy nie dla posilenia, ale dla wzbudzenia choroby. I przeto coroczne a osobiwie w tamtym Kraju odbywają zaraźliwe gorączki, konstypacye i różne febry. Takowe przeprawy mający przebywać młody chłopiek, trudno aby się uchronił niebezpieczeństwa? Pozwalam ja że Chłopi żyją długo, lecz to ci którzy wzwyczajili żołądki swoje, którzy prześiadując na wolnym powietrzu, więcej mają sposobności do zdrowia. Ale okazuje kto we Wsi starego jednego lub drugiego Chłopa, a zamilcza o liczbie umarłych niemowląt, podrostłych dzieci, doyrzewiających młodzian, pracę przerywanych Gospodarzy? Porównyując tych z tamtymi, możeby się ledwie setną częścią nazwać mogli. Nieszczęścia tego jak widać ubóstwo, nieoświecenie w życiu, największą przyczyną. (50)

Niewo-

(50) Może mi kto zarzucić że u majątnych mają wy-

II majątnych

Niewolą więc i ubóstwo (iako JP. *Hume* mówi) najsilnieysze są dwie tamy do ludności.

Widzieliśmy wyżej szkody względem woyska dla nieludności, teraz zobaczmy inne. W Kraju rolniczym naywięcej trzeba przemysłu iako i JP. *Hume* zaswiadcza. Do przemysłu potrzeba wolności jako się okazało wyżej, ale potrzeba też i ludności. Przemysł zależy na dociekaniu sposobów któremiby jedną rzecz obfitszą i użyteczniejszą uczynić można. Ziemią którą depczemy jest bardzo płodna, potrafi ona dziesiątki potrafi i tysiące wyżywiać ludzi. Ale chcąc szczodrości dociec w
iey

wymierają pospolicie dzieci z zbyt wytwornego wychowania. Rodzice przez wielkie przywiązanie do dzieci, szkodzą ich zdrowiu częstokroć. Naypospoliciey widać naywięcej dzieci u ludzi miernie mających, a to dla tego, że tam mogą mieć wygodę, ale bez pieśszcót. Wychowanie, jakem wyżej powiedział jest naypierwsza Edukacya, kto się nią zatrudnia trzeba mu oświecenia, a zatem przyznać trzeba że wiele ginie dzieci z nieoświecenia wychowujących. Już miarkować pasy w małym dziecięciu trzeba umieć już też potrzeba wiedzieć jakich pokarmów i jak wiele dawać do użycia. Do wszystkich pokarmów, jakie tylko używają ludzie trzeba przyzwyczajać dziecię, ale wiedzieć należy jakimi sposobami Na słabościach także dziecięciąznąć się należy, i w przypadkach jego użyć przyzwoitych środków. Ale to można się bardzo często napatrzeć jak nieoświeceni Rodzice, przez swoją skrętność, trują dzieci, albo ich pedzą niewczesnie do grobu, przeto nie dziw że tak wymierają dzieci

iey urodzajach, trzeba przemysłu. Zeby zaś przemysliwał człowiek, trzeba aby wldział jaki z przemysłu użytek, bo bez korzyści chęćby w nim du niego ustawała. Procz tego trzeba aby użytku swego był pewien, bo na niepewność się nie uda. Do tego trzeba swojey własności, bo na cudzey człowiek nieśmiały i nie ma chęci pracowania. Bez łudności gdy ma jaki użytek, nie ma na niego skupu, na cóż mu się o większy starać przydzie gdy (mniejszy leży bezużyteczny. (51) Gdy nie masz konsumpcyi w Kraju, dokąd się Chłop udałby

(51) Do dobrego także Rolnictwa potrzeba konsumpcyi, ażeby miał komu owoce swoje sprzedać Rolnik, a za to kupić sobie rzeczy których potrzebuje. U nas że mała ludność mała i konsumpcya, wywoziemy przeto z Korony zboża do Gdańska, z Litwy do Królewca. Ale na tych Handlath tak mało zarabiamy że sam Pan Montesquieu w l' Esprit des loix mówi iżby lepiej Polscy Panowie zrobili aby to zboże co wywożą do Gdańska rozdawali na swych poddanych, a materyały wyrabiali surowe. Jakoż w samey rzeczy, handel ten jeżeli nas nie uboży to mało bogaci. W Gdańsku jaką zechcą taką stanowią na zboża nasze cenę, zawiozszy kto trudno ma na powrot przywozić, ale musi choć ze stratą zamienić lub sprzedać. Podobnie jak i woły na granicach Śląskich ze stratą przedawać muszą, bo coby za expensłożyć musiał chcąc je gnać na powrot na opłascenie samych Komor. Gdyby też same jarmarki bywały w Polsce, które mogłyby być, skoroby tylko zechcieli Polacy, bo Kupcy Śląscy zkażęby nabrali tych wołów, wieprzow i owiec, których koniecznie potrzebują, nie traciliby

udałby się z zbożem swoim? Zsypów nie robią z Panami, bo im nie ufają, sami nie zdadni do handlu bo nieoświeceni. Wywóz za granicę nie pobudzałby bo na nim tracić częstokroć trzeba Z
ludno

nigdy Polacy boby mogli nie mogąc sprzedać gnać na powrót do Domu i w Kraju ich sprzedać, albo na dalszy czas zachować, a Kray nie mógłby brać żadnego podatku od niesprzedanego bydła. Wszyscy pospolicie mówią że podatki gruntowe być powinny, trudności tylko wielkie w jego ułanowieniu znaydują. Bo trzebaby na każdy grunt inszy stanowić podatek, ale i tem sposobem doskonale wyznaczyć nie można, bo podatek raz na zawsze jednakowy się stanowi, a urodzaje i na dobrym gruncie mogą się trafić nieżyzne. Przy tem z tego podatkować Rolnik nie powinien co na użycie swoje obraca, ale z czystey intraty. Zdaje mi się że jak bogactwa przyczyniłoby się, tak podatkowanie ułatwiłoby się przez Zsypy. Żeby po wyznaczonych Miastach jak Panowie tak i Wsie mieli Zsypy zboż gdzieby na sprzedaż wożono, i oprócz tych Zsypów aby nie wożono było sprzedawać gdzie indziej, prócz zapomóżnia przez to Miast, wieleby wyżyło korzyści. Rolnik wiozący do Zsypów wiozłby czystą swą intratę, a zatem z niej podatkować łatwo mógłby. Podatkowałby zaś w miarę swych dochodów, podług urządzenia na to najwyższej Zwierzchności. Nie byłby przez to Monopolium, bo Rolnikowi każdemu wolno będzie komu zechce i jak zechce sprzedawać. Nie byłoby to z uciemiężeniem Rolnika boby mu jedno było, czy na targ teraz wozić, czy w ow czas do Zsyphu. Zawiadujący zaś Zsyphem byłby oraz i poborca brałby za

ludnością ułatwiłyby się sposoby sprzedaży, boby rzemiosła były większe i doskonalsze. Rzemiosła teraz u nas się nie doskonala, a rękodzieła z szkodą wielką upadają. Jak się tamte mają doskonalić,

to nadgródę w miarę wybieranych przez siebie podatków. Pobora zaś owi miechy powinieu Regestr przywiezionych i sprzedanych zboż. Ponieważ zaś każdy potrzebuje pomocy Kraju, każdy też powinien przykładać się do jego nakładów, lecz że procz Właściciela procz Rolnika, mniey iey potrzebuje, mniey też podatkować powinien. Trudno pomiarować nakłady, a zatem trudno, za jego wyrobionych rzeczy odbierać procentowy podatek. Ale to jest pewna iż skoro kto kupuje żywność, musiał zarobić w Kraju na kupienie iey, a zatem opłacać się za to powinien. Jeżeli wiele konsumuje musi mieć więcej zarabiających, a zatem więcej intraty, więc słuszną byłoby, aby kupujący za zboże, drugą lub trzecią część płacił podatkującego Rolnika. Leczże do konsumujących należą małe dzieci, które nie nie przymuszają pracy, powinnyby być urządzenie, aby w proporcya liczby dzieci młodszych od lat piętnastu, mniey podatkuiący podatkował. Zasiadanie zaś na liczbę, dzieci, powinienby mieć każdy od Zwiezchności pod którąby zostawał Dla Kupców zaś ogolnie zagranicznych ustanowiony być powinien procent korcowy droższy lub tańszy, podług drogości lub tanności zboża. Dla Kupców z tych Zsypow byłaby wielka wygoda, nie szukaliby do skupowania zboża, jako też i Rolnik nie szukałby Kupca. Woły zaś, konie i trzody, sprzedawałyby się w innych Miastach a jak kupujący, tak sprzedający pro-

nalić, a te utrzymywać, gdy ną nie odbytu nie ma. (52) W ludności wzbogacałby się Chłopek, z oświeceniem nabrałby sposobu innego życia, (53) więceyby potrzebował, więceyby też ludzi starało się dogadzać jego potrzebom.---Z każdego Kray opłackę mieć powinien, coby w ten czas dochodu mieć mógł? --Teraz u nas ludzi jest 8,500,000, gdyby setny był żołnierzem, mieć-byśmy woyska powinni 85.000. Tych nie mamy boby.

centowo nie od sztuki, ale od ceny między sobą umowioney płaciłby powinni. Podobnie i na materiały surowe do sprzedaży inne miasta wyznaczane byćby mogły, a jako od trzod, tak i od materiałów kupujący i sprzedający płaciłby powinni. W urzędzenia Zwierzchności poborowych, i z jaką łatwością mogłyby się odbywać bez oszukania te podatki, i dla czego ną przewożne rzeczy Kupców nie naznaczam opłacki, tutaj się nie tłomaczę, bo rzecz takowa potrzebuje długiego rozszerzenia się, a myśmy nie założyli celu tego rozbierać, ale tylko namienić.

- (52) Teraz się nie mogą doskonalić rękodzieła, możniejsza Klasa Obywatelów, skupuje z warsztatów już wydoskonalonych, a z doskonalących się nie ma kto skupować, ną cóż ma kto czynić nakłady, gdy ną nich tracić musi? Gdyby Chłopek był możniejszy mógłby skupować i spotrzebować z mniej wydoskonalonych rękodzieł materye.
- (53) W Wielko-Polszcze że Chłopi są możniejsi uczciwiej żyją fabryki i tam z pomiędzy naszych najwięcey się utrzymują a Kray z naszych najbo-

bobyśmy utrzymać nie mogli tyle, bo zkądże na nich dochód? Chłopi nie są w stanie dawania więcej bo i ten ledwie złożyć mogą. a trzeba aby Obywatele w takim być mogli stanie aby prócz zwyczajnych podatków, mogli dać nowe w nagley potrzebie. (54) Teraz zważmy jak w proporcją wysiewu, małe u nas urodzaje. Autor Uwag nad życiem Zamoyckiego mówi że u nas zostało ieszcze po rozszarpaniu Kraju, 200, milionow morgów Chelmińskich. Na morg wysiewa ćwierci pięć, z 28,000,000 tychże morgów rodującego zboża 105,000,000, po trzy ziarna miarkując wywodzi. A gdy się starał o kilkoletnie inwentarze z Wojewodztw Mazowieckich, Ruskiego Wołyńskiego, Podolskiego, nayurodzayniejszych prawie, od stu korcy, po 17, 18, 19, a w innych po 24 korce widział użytku. Ja zaś w Wojewodztwie Sieradzkim wiem doskonale że jeden Dzierżawca z obcego Narodu bo z Szlą-

(54) *Kray nasz nie jest w stanie teraz wojowania, ale i przeł tym z przyezyny poddaństwa jak wiele wojen podających podchlebne otuchy na nikczemnych skończyło się szkodach. Za Zygmunta III. czymże Rosya wyslizła się z rąk naszych? trzeba było płacić żołnierzowi a skąd Kray na niego miał wziąć pieniędzy! ktoż miał płacić, kiedy poddany był nędzny. Za Bolesława Chrobrego i innych Królów mogli wieść Polacy wojny, bo Chłop był w stanie płacenia i zarabiania na żołnierza. Za Bolesława Chrobrego, za Kazimierza I. i innych płacili Chłopi więcej podatków, bo byli (jak się wyżej okazało) wolniejszymi.*

Szląska (55) dzierżący tam dobre z-wysiewu czterech korey, miał urodzaju korey trzydzieści. Z tey proporcyi miarkując, można doysć jak wiele bez przemysłu szkodujemy. Tam od stu korey 24 użytku, tu od czterech 26. Szkoda ta iest Właścicielow iest oraz i Kraju zwłaszcza że z każdego użytku Właściciela i Kray powinien mieć użytek.

Widac więc że z nieludności Kraju szkodujemy ná rolnictwie, ná rękodzielnach, ná wojsku, ná mocy, ná dochodach, nieludności największą zawadą poddaństwo Chłopów, ná poddaństwo Chłopów bardzo wiele Kray traci.

Widziemy szkody z nieludności może kto się obawiać szkody z wielkiej ludności. Zasta nowiemy się i nad tym cokolwiek. Wszędzie widac że im Kray ludniejszy tym bogatszy. Przed Pradziadem terażniejszego Króla Pruskiego jaki Prus był szacunek? z ludnością zakwitły bogactwa, rozszerzyły się rękodzieła, udoskonalały rzemiosła z trzęsawisk niedostępnych stały się urodzajne pola á z piałków zarzuconych zyzne grunta. W Kraju rolniczym największa nie szkodzi ludność bo w stopniu ludności, będzie rość przemysł, á gruntu uprawionego łokieć dobrze, więcej wyda, aniżeli sześć źle uprawionego, á tak gdzie teraz jeden mogłoby sześciu tenże sam grunt possia.

(55) *A jeżeli obcy, który tak się nie rozezna z gruntem jak przy nim osiadły mógł wiec tyle użytku, tem obfitszego spodziewały się można przy przemyśle naszych Rodaków.*

posiadać. Im więcej rolnika tym więcej musi być rzemiosł i rękodzieł bo więcej ich będzie potrzebujących. Ludność więc nie stanie się bez odjęcia komuś sposobu do życia, ale owszem obficie go przyspodobi. W Japonii grunta kamieniste nieurodzajne, ludność przemogła naturę i zrobiła je urodzajnymi. (56) Wiek tamtejszych ludzi długi, wyjazd z Kraju zabroniony, a przecie głodu nie cierpią.

Trzeba zważyć przy tem dla czego żąda się ludności. Ludzi przeto żąda się więcej żeby było więcej pracy, a w Rolnictwie może być kłoty zbytńia praca. Im więcej do Rolnictwa wchodzi rąk pracujących, tem obfitsza zawsze korzysć. Im więcej ludzi tem Kraj mocniejszy, gdyż pod czas wojny może wysyłać i wiele wojska i zostawiać wiele ludzi pracujących, którzyby nie dopuszczali głodu i mogli utrzymować wojujące wojsko. Może kto przykładem Pekinu

(56) *W Japonii jest prawem, iż ktobykolwiek kawał gruntu zostawił nieuprawionego traci jego własność. Wiek japończyków ma być tak długi iż w jednym Miasteczku trafiło się że jeden był starszec, którego Wnuki i Prawnuki składało owo Miasteczko. Niewolno tam bez opowiedzsy Zwierchności nie tylko wyjeżdżać za granicę, ale z jednej Ulicy na drugą przeprowadzać się wszyscy więc Obywatele w Kraju swoim wymierają a jeżeli wiek ich tak jest długi, i nie wyjeżdżają nigdzie, Kraj więc ludny, ten gdy nie cierpi głodu tem bardziey, w Kraju gdzie są żyzne grunta, obawiać go się nie trzeba.*

Pekinu chce się prawdzie moiej sprzeciwić, gdzie dla wielkiej ludności topią dzieci. Na to odpowiadam że Chiny Kray jest Nieludny jakem okazywał wyżej, gdyż Prowincye są i na czterdzieści mil rozległe a bardzo mało mieśzkanie. Jak prędko Kray Nieludny więc nie jest i rolniczy. Pekin sam liczący w sobie na 6,000,000 ludzi przyznaje że dosyć jest ludny, ale z jakich złożony ludzi? oto z samych próżniaków, jałmużników, Rzemieślników, zazwyczaj jak w Mieście. Mandaryni jeżeli się bogacą to z Händlu Japończyków i innych. Nie dziw więc że głód w tak wielkim Mieście często się przytrafia, bo nie ma Rolników, po Prowincyach, a trzy miliony ludzi jak wieleż potrzebują do konsumpcyi? ale gdyby połowa tych ludzi, obrocilo się do roli, nie topionoby zapewne dzieci w Pekinie. Miasta Chińskie są napchane, a grunta po Prowincyach leżą podługiem. W Pekinie liczą 6,000,000 a w Nankingu 4,000,000 ludzi, a świeżo zwiedzający całe Chiny z tey Prowincyami nie liczą w całych Chinach ludności większey nad 19,000,000 która ludność bardziey niewolniczemu ich rządowi przyswoita i podobnieysza do prawdy. W Paryżu liczą 700,000 ludzi a w całej Francyi więcey nad 25,000,000, chociaż i Francya nie może się nazwać Krajem kwitnącym w Rolnictwo. Jaka nierowna proporcya Miast Chińskich do Europejskich, jakże nie ma bywać w takim Kraju głód, gdy tyle próżnujących zacieśnia Kray a mało Rolników. Chiny więc nie odrażają od potrzeby ludności, która nigdy szkodliwa, a zawsze użyteczna Krajowi.



Jak źle Panom z Samowładztwem?

Człowiek ma siły ciała wolne to oczyma każ-
 dy spostrzega podobnież ma wolne siły Duszy.
 Mistrzynią tych sił jest wolność, ona je gdzie ze-
 chce prowadzi. Poradzcę do okazania gdzie do-
 brze lub źle ma rozum. Niemożność działania
 jaką siłą podług swej woli, jest niewola. -- Częstkę
 wolności, swej dla zabezpieczenia swej całości
 składamy w Krajowym rządzie, ale w tym skła-
 daniu warujemy iey całość i nienaruszenie. Chłop
 złożył równie ją z innemi, a Panu jeżeli się podjął
 robić, to w tym okazał wolność, ale iey nie naru-
 szył. Gdy Chłop podejmował się robić, co Panu
 za użyczony grunt, niżeli się podjął musiał się pier-
 wey umawiać ile się ma podjąć robić okazał w tem
 wolność, bo umowy czynić nie może tylko czło-
 wiek wolny. Wolny się umawia, niewolnik słu-
 cha tylko rozkazu. Okazało się wyżej że Chłop
 nie zaraz został poddanym, ale stopniami to mu się
 przymnażało nieszczęście. Przemoc robiła go
 niewolnikiem. Kto czyni przemocą czyni z krzy-
 wdą innych, czyniąc z krzywdą czyni niespra-
 wiedliwie. Bo zastanowmy się nad tem słowem
 co to jest czynić przemocą? przemocą czynić
 nie innego nie jest, tylko czynić przez moc, czyli
 przez gwałt. Ktokolwiek czyni przez moc, przy-
 nusza niechętnych do czynienia czego mimo ich
 w tem woli, więc czynić musi niesprawiedliwie,
 bo sprawiedliwość nie cierpi gwałtu. Sprawie-
 dliwość przynęca swojemi wdziękami, ale nikogo
 nie nagli, ogradza ale nie narusza cudzą własność,
 gwałt czynić komu, jest to następować na jego
 wolność, wolność jest najpierwsza każdego wła-
 śność,

sność, a zatem czynić co komu z przemocą jest to czynić niesprawiedliwie. Za niesprawiedliwość, zaraz idzie kara, a co tamta buduje ta burzy i niszczy. Jakimi krokami przyszła osiadłość winnice Nabotowey, takiemi utracenie iey, i kara Achaba i Jezabelli. (57) Pan naywyższy rozrządził tą karą. Pan ten naywyższy musi karać i niewolących innych, zwłaszcza że i między wybranym jego ludem przez ulubionego Moyżesza zakazywał, niewolić innych. Względem zaś, niewolników których wykupowali takie naznaczył święte prawo, „Zydowi zakupiony niewolnik miał służyć lat siedem. Po tych skończonych powinien go być wypuszczać ze służby, i w jakiej przyszedł do niego sukni, taką aby odchodzącemu dał, i żywnością opatrzył na drogę. Gdyby zaś w ciągu tych lat siedmiu ząb mu lub oko wybił, nie czekając siódmego roku zaraz go uwalniać miał. A jeżliby ow po siedmiu leciech oświadczał się, że chce być u niego na zawsze, wtedy mu ów Pan powinien przekłuć ucho szydłem i miał go do śmierci. (58) My sprzedajemy jeden drugiemu poddanych chociażśmy ich z niskąd nie kupili.

(57) W Królestwie Izraelskim Nabot Obywatel że nie chciał Achabowi Królowi ustąpić swej winnice przez zdradę Królowej Jezabelli ukamienowany za to był, i Król osiadł winnice BOG przez Proroka oznaymił mu karę, którą potem dopełnił iż jako Nabota psł krewno po śmierci lizali, tak i Achaba i Jezabelli zabitych lizać mieli. Patrz o tem obszerniey w Rozdziale XXI. Księg Królewskich III.

(58) Patrz o tem w Księdze Deutoronomii.

kupili. Krzywdzą ich i biją niektórzy a przecie nie uwalniają. (59) Żydowie gdy wykupowali niewolników przysługę świętą czynili bliźniemu, szłusznie więc jako za koszt swoy domagali się od niewolników nadgrody i przeto ich przez lat siedem trzymali. Wypuszczali ich potem, bo znali jak nienaruszona rzecz jest wolność, i że żadnem sposobem wydarta bez niesprawiedliwości człowiekowi być nie może. Jeżeli wybito ząb lub oko niewolnikowi darowano go wolnością, płacono mu przez to większą wygodą, za niewygodę którą mu wyrządzono. Miłsterne oko ani pomocny ząb nie może iść w równy szacunek z drogą wolnością. Oko i ząb podpada niewinnym trefunkom, przez który je człowiek utracić może, ale wolność nie uniża się przed trefunkami, odpaść nigdy chyba wzbronioną być może człowiekowi. Wzbronioną być może wtedy tylko, gdy jest źle użytą na krzywdę bliźniego, i stan takowy człowieka wtedy zowie się niewolą. A w proporcją szkody wolnością, wzbrania się teyże wolności. I tak gdy człowiek wydziałał tyle drugiemu, że mu to szkodzić ma w całym życiu wzbrania mu się za to wolności przez życie całe. Ale to być nie powinno

(59) Dajmy żeby kiedykolwiek zabierani na wojnie poddani byli, do tego czasu rozkute mi z kайдan byłoby powinni. Złoczyńcę Oycy biją za kradzież, karzą za zaboystwa bez naruszenia poczciwego Syna, bo za złość Oyców nie powinni odpowiadać Synowie (jak mówi Pismo) Pierwszych, którychby zabierano na wojnie nie złość ale los wtrąciłby w kайдany, jeźliby Oycowie w nich umarli, za coż niemi dzieci brzęczą?

powinno nigdy, przeto że Oyciec zaszkodził komuś Syn lub Wnuk miał być za to karany bo Oyciec ale nie Syn źle używał wolności: Pozwólmy i na to (co być nigdy nie mogło) że te tyśiące ludzi poddanych kiedyś zaszkodziło w czemś Szlachcie, a powinniż Prawnukowie za Naddziadów przestępstwa dźwigać niewoli łańcuchy? Jeżeli kto poczytuje sobie za świętokradztwo ukrzywdzić w majątku człowieka, za cóż tego nie ma skrupułu więzić poddanego? Gruntu i innych ruchomości nabywa człowiek, ale wolności w żywocie. Matki, kiedy jeszcze płakać nie umiał, nabył i z nią się urodził. Trzymając więc w niewoli poddanego krzywdzą go naywięcey, a w tym nayfatalnieysze nieszczęście, że tamte przypadkową tę zaś dziedzicznie czynią krzywdę. (60) Oyciec młode jeszcze dziecko prowadził w pośród poddanych pracujących, a gdy się ci zginają grzebiąc w ziemi, wtedy dotykać mu się jarzma, które na karkach noszą, każe, ukazuje mu sposoby ściśkania nim, a na głos stękających oburzać się uczy. Młode

(60) Zadnym sposobem nie można tego okazać aby poddaństwo nie było krzywdą jedną z największych. Wyrabiając majątek człowiek doczesnym tylko jest jego dzierżawcą, bo umierając nie bierze go z sobą, ale go zostawia innym, swojej zaś Osoby jest największym dziedzicem, bo ją bierze do grobu. A jeżeli w nadwzręczeniu majątku jednego przez drugiego poczytujemy za krzywdę, jakże daleko w niewoleniu ludzi, z których każdy jest wolnym dziedzicem Osoby swojej.--- Samo poddaństwo jest krzywdą, a cóż dopiero jakie krzywdy znajdują się w poddaństwie?

serce z codziennego w tey szkole ćwiczenia prze-
 mie nieszczęśliwą naukę, daje jey się w swym sercu
 rozkorzenie, zwłaszcza że ją od Oycy przeymuje.---
 Ale wybaczymy w tem Oycom naszym. Oni za-
 wsze zatrudnieni szablą, nie mieli sposobności my-
 ślenia o ozbawienniejzych rzeczach. Do uszczę-
 śliwienia Kraju, do wzmożenia sprawiedliwości
 trzeba pokoju. My gdyśmy życiem naszym na niego
 trafili, umiemy z tąd korzystać. Ogdyby teraz na-
 stała nauka jarzma Chłopów rozwolnienia nauka
 poświęcająca serca politowaniu i ludzkości! Pano-
 wie! którzy tak usilnie staracie się uszczęśliwiać.
 Działki swoje podajcie im tę świętą naukę. Stary
 Tobiasz umierając zolał w Testamencie mło-
 demu Synowi miłosierdzie i jałmużny, poczcwi
 Oycowie ukazujecie wy też Synom swoim iak naję
 uszczęśliwiać a nie cieniżyć ludzi, a staniecie się
 przez to nayukochańszemi Oycami zwłaszcza że
 źle Panom z tem Samowładztwem.--- Rzemiosło
 rzędzenia ludźmi iest rzemiosłem naytrudniejszym.
 Do niego wybierają się zazwyczaj ludzie z nay-
 wyższym ludzkim rozumem, którzyby umieli prze-
 łamywać te trudności. Nayłatwiey iest rozkazać
 a zwłaszcza kto samowładnie panuje, ale żeby roz-
 kaz był zbawienny, żeby posłusznym na użytek
 wyszedł, tego nie może czynić tylko Zwierz-
 chność rozumna. Nayłatwiey iest karać, ale żeby
 kara przemagająca nad przestępstwo nie była, że-
 by poprawę i wityd czyniła w zawiniającym, na
 to potrzeba karzącey mądrey Magistratury. A że
 rozum przed wzburzonym sercem umyka się w
 tirony, bojąc się społeczność aby owi ludzie w
 takowe nie wpadli kiedy gwałtowności, a ztąd szko-
 dy iey jakowey nie wydziałali, każdą Zwierz-
 chność

chność przyzwoitą opisałi prawami. Te poszanowania, które oświadczamy Zwierzchności, zwyczajnie nie są to daremne, są to znaki zawdzięczające, za te trudne prace, za te ważne obowiązki, które się wkładają na Zwierzchność, i im która obarczona jest liczniejszemi powinnościami, tem się ją więcej szanuje tem się ją więcej poważa. Mają swoje poszanowania Panowie od poddanych, jako ich Zwierzchność, które mieć powinni koniecznie, ale w swoich rozkazach w swoich karach czy dopełniaia obowiązków Zwierzchności. Ludźmi jesteśmy zrzućmy srom z twarzy, a przyznajmy się iak często nam się przytrafia wpadać w gwałtowności, czyli pafsye, w tych zapędzie ileż niesprawiedliwości rozkazać ileż ukarać niestłusznie możemy! Ale dajmy że się od tego pomiarkowany wstrzyma Oyciec, ale możeż być zapewniony że podobny Syn będzie? Zarobiwszy majątek Oyciec, gdy go zostawia Synowi, zdaje mu oraz w ręce i samowładztwo nad kilkuset ludźmi. Bystry Młodzieniec powoli swej szafuiąc nim, jak wiele złego nabroić może! Poczciwemu Oycu, starającemu się o poczciwość Dziełek wspomnienie na to, jak przykre być musi. Uchroniłby ich zapewne od tego niebezpieczeństwa, gdyby niewolnikami nie byli poddani. To o Panach coż dopiero o zdzierających łakomcach, nieoświeconych Ekonomach, w których Panowie zupełną nad poddanemi składają władzę dają w ręce kary narzędzia, aby niemi podług upodobania swego kierowali. (61) Szafuią tym oni bez pomiaru, i aby w
swym

(61) Ekonomowie, są to Dozorcy naybardziej niszczący swych Panów, starają się oni aby jak rau.

swym gospodarowaniu okazali zysk jakiś gnębią do ostatniego lud, a karą okrutną nikczemnią. Ekonomowie starający się mnożyć co raz znaczniejsze Panom intraty aby tem prywatnego dla siebie przysparzali zysku, nie wzdrygają się przełamywać naywarowniejsze sprawiedliwości zapory zdierają ubogie szaty, aby niemi okrywać bogactwa, które niszczyć koniecznie z czasem muszą, skoro nie wystanie przykrywadeł. Trzymając Chłopów w Samowładztwie bez takich Rządców Panowie się nie obeydą choćby widzieli oczywistą w tem szkodę rozległe posiadając dziedziny, trudno aby przytomnością swoje mogli wszędzie rozkazywać. Tę niemożność zastępują przez Ekonomów, którzy iey używają iak zechcą. (62) Ale chociaż tę zdają Ekonomom władzę nie podobną aby

więcey snopów zprowadzić do stodoły, aby przez to okazać się Panu dobrym Gospodarzem, a w tem gospodarowaniu niszczą poddanych, ich sprzężay mordują, na czym Panowie w dawaniu żywności Chłopom, i zakupowaniu nowych sprzężajow tracić muszą. Procz tego w zuhożeniu Chłopa i Pan ubożać musi, bo Chłop Panu przyczynia lubż zmniejsza intratę.

(62) Karanie Chłopów przez Ekonomów iest jedno z naywiększych złych. Biją oni Chłopów, póki im się nie zmorduje ręka, nie zastanowisz się czy wartło przestępstwo tey kary. Tem nieumiarkowaniem nikczemnieje lud, a nikczemnik do czegoż zdalny? Strzeżono się bardzo tego złego dawniey, tamując mu weyścia do Żydow było prawo w Starym Testamencie, aby nie więcey bito nad plag 40.

aby się i sam gospodarstwem nie zatrudniał zwłaszcza że tego wyciągają niektóre okoliczności.... Każdy Szlachciec u nas jest Kraju Rządcą swoim głosem on go szczęśliwić i nieufszczęśliwiać ma. Zaprzątając się gospodarstwem, wiele ma i do niego myśli, zwłaszcza pragnąc największego zysku, w tym się zagrzebawszy, nie stara się poznać obszer-nych powinności stanu swego, i zapomina o swym celu. Wiadomo jednakowoż jest ile to pracy wymaga nauka dobrego Obywatela. Zbyt nie trudniący się prywatnością, nie może iey zupełnie ogarnąć. A nierozsądny i niewiadomy Republikant, zgubą jest wolności i Kraju. Przy tem zatrudniający się wiele prywatnością musi wziąć do niey przywiązanie, a miłość prywatnego dobra jak wiele porobiła ná oczy zastłon w Rzymie, aby dozwoiliwszy, nie patrzeć ná rozpościerające się niesprawiedliwości. Dosyć nam ná to Jugurty przykładu.... Przezorny *Likurg* w innym wieku rozkazywał zatrudniać się gospodarowaniem domów a winnym rządami Rzeczypospolitey. (63) Ale jak przy tym Pan nieszczęśliwy, gdy chłostą do kaźdey dla siebie przy-

zaraz z przyczyną aby Brat nie nikczemniał. Bo niewieleść kary czyni lepszym człowieka, ale rozumienie w iey odbieraniu. Gdy zbyt nia kara polityowanie innych wściaga, a niepogardę przestępstwa. W Litwie surowiey karany Chłop bywa niż w Koronie, dla tego lud nikczemniejszy, i Kray uboższy.

(63) *Likurg (jak świadczy Plutarch w życiu jego) rozkazywał aby do trzydziestu lat, każdy gospodarował, a od trzydziestu prześtawiał gospodarować i wchodził do rady Rzeczypospolitey. Młodzi*

przynęka robocizny, iak nędzny, gdy ná tych ręką składa całość i bezpieczeństwo życia swego, z których każdy iest jego zawziętym nieprzyjacielem? Nie wiem czy może bez smutku w usta chleb włożyć pożywny wspomniawszy że go niechętni wyrabiali ludzie, że mu go nieprzyjaciele poddali. Jak to bezpieczeństwo nie miłe mu być musi, które ná około warują nieprzyjacielskie ręce. A na cóż te przykrości przyczyniać sobie do życia, bez których obeysć się można. --- Trzymając w poddaństwie Chłopów dopuszcza się Pan niesprawiedliwości, trzymając w poddaństwie Chłopów trzeba być Samowładnym, okazywało się niepomysłne ztąd skutki, trzeba więc przyznać że źle Panom z Samowładztwem.

gospodarujący byli niby Urzędnikami Gospodarskiemi Oyców radzących o Rzeczypospolitey. Przez to gospodarowanie domowe i sprawiali się zawczasu jak mieli gospodarować w Rzeczypospolitey, a stary byli bez przeszkody aby dobrze radzili.



O Wolności Poddanych.

Gdy o wolności mówię nie myślę iey równać z wolnością Szlachty, nie chcę ich głosow mieścić w radę tych Republikantów (gdzieby mogli znaleźć miejsce równie się z tamtymi dokładać, według zdania *W. Zamoyskiego* Posła ieszcze do działania i obwarowania dobra w podobney względem Szlachty okoliczności dla szacowney Ojczyzny,) ale wolności chcę dla nich takiej, któraby ich rozkowała z tych kaydan, niewolniczych, z któraby nazwać się mogli ludźmi i szczęśliwzemi Chłopami, a z Panów sławy zetrzeć imię Tyranów, którą się czernią u postronnych Narodów. Najpierwsze wolności poddanych chciałbym mieć prawo obwarowanie takiej władzy Rodzicom nad Dziećmi, jaką Rodzice mieć powinni, to jest: aby im wolno było wydawać na Wsie cudze Córki, i młodym żenić się gdzie zechcą z wyborem. --- Okazało się wyżej szkody z przymuszania i z niewłasności, trzeba pozwolić Chłopom wyprowadzenia się wolnego włzędzie, dziedziczenia majątków, i sprzedania ich. Bez sprawiedliwości cóż są Kiołestwa jeżeli nie publiczne łotrwa?

Trzebaby Chłopom Magistratury sprawiedliwości, gdzieby krzywd swoich dochodzić mogli, na Panach, na sobie, i wzajem Panowie na nich. -- Potrzeba im także i praw, podług których brzmienia, uczyliby się zachowywać względem siebie, Pana, i łtosować do nich sprawiedliwość. Panowie niech będą Zwierzchnością, ale Zwierzchnością opisaną, niech będą stróżami praw Chłopskich, ale niewolnemi ich zawsze Stanowicielami, i Odmieniaczami.

Człowiek rodzi się z narzędziami do zabrania znajomości spobnemi, ale nie ze znajomością bez oświecenia jako Mistrza, jest nikczemnym stworzeniem, w każdym prawie błędzącym kroku, wpadającym w niebezpieczne przepaści, chcąc Chłopów od tego uchronić trzeba im oświecenia. To jest, na czem zakładam wolność Chłopów.



*Jak Panowie wolności pozwalać mogliby
poddanym?*

Uwalniając poddanych zaczniemy leczyć polityczną chorobę tylą wiekami zawieszłą w rządzie naszym. Raptownego iey wyniszczenia spodziewać się nie można, bo z natury słabosci ludzkiej (iак mówi rozsądny *Tacyt*) leniwsze są lekarstwa aniżeli choroby. (64) Trzeba powolnego iey wyniszczania. W poddaństwie widzimy wiele wad namnożonych z przyczyny nieoświecenia. Lekarstwa ná to innego nie mają procz oświecenia. To oświecenie jakie ma być w następującym oddziale zobaczymy. Ale oświecać nie można tylko młode dzieci, starzy do tego nieposobni. Starzy włożeni są w niektóre wady, trudno je w prawdzie w nich wytępić, lecz zmniejszenia ich przynajmniej spodziewać się można. Tego najlepiej dokazać mogliby, Xięża Plebani. Ta trzoda zdaje się być ożywiona słowem Pasterza, w jego zaufana świętości daje mu się powodować, i upokarzać się pod jego ręką która ją obmywa z nieczystości. Te nieczystości, jeżeli będą nieuleczone, niechay przynajmniej nie tak dokuczają. W oddziale o złych skutkach z nieoświecenia w poddanych mogliśmy widzieć że do wad z nieoświecenia bardzo wiele przyczynia się niewola. O tę idzie nawięcey aby ją znieść, okazać tylko potrzeba jakim sposobem i że ná tem nie stracą Panowie. Można śmiało powiedzieć Chłopom że są wolnemi, nie w tem sposobie aby Panów nie uznawali za Zwierchność

(64) *Tardiora sunt remedia quam mala. Tacit.
in vita Agricolaë.*

chność, ale że im wolnā posiadać majątek, sprzedawać go i z jednego na drugie przeprowadzać się miejsce. Panowie nie stracą na tem, że im pozwolą posiadać majątek czy ziemski czyli ruchomy. Gdyby Panowie wyznaczili ziemię Chłopu i dali mu ją dziedzictwem, Chłop nie będąc poddanem nie doznając przykrości, uprawiałby ją szczerze. Jako swego nie mógłby opuścić, życząc sobie wyprowadzić się z owego miejsca konieczniaby sprzedać chciał. Sprzedając, podsadzałby na swoje miejsce innego, a co to ma zatrudniać ten czy ow siedzi u Pana skoro też samę Daninę oddawa, lub odrabia Pańszczyznę. Albo jeżeli Panowie nie chcą dawać ziemi, niechayże Chłopi będą niby Dzierżawcami ziemi, a niech mają za własność swoją sprzęty ruchome. Bo koniecznie trzeba aby mieli własność Chłopi jakąkolwiek, gdyż bez własności nie mogą być dobrimi Gospodarzami i dobrimi Obywatelami. Jeżeli chcemy im dać wolność, zabronić nie można przeprowadzania się z jednego miejsca na drugie, zabraniając bowiem, tem samembyśmy ich niewolili, a z niewoli co wypływa wyżej widzieliśmy. Na tem przeprowadzaniu Dziedzice nic nie uszkodują. Miarkować nie można, aby gdy wolność nastanie, wzruszyli się zaraz z miejsca swoich Chłopy i rozechodzili się na różne miejsca. Bo gdyby tak uczynić chcieli dokądby poszli? człowiek przechodzący z jednego miejsca na drugie szuka polepszenia losu swego. I tak dawne Hordy Słowiańskie jeżeli się z jednego na drugie przechodziły miejsca, szukały zawsze co raz lepszego siedliska, gdzieby wygodnie żyć mogły. Chłop nie ucieka z swego miejsca dla rozkoszy, ale dla doznanej przykrości, i jeżeli iey

osłodzenia nie znajdzie ale pomnożoną gorycz, wraca pospolicie na swoje miejsce. Autorowi Uwag nad życiem Zamoyckiego, jakaż dana przy- czyną, od przechodzących na Cesarską stronę Chłopów, jeżeli nie przykrość Panow Polskich? Gdy będą Chłopi mieć wolność, gdy będą mieć rozrządzenie wszędzie iednakie, do czegoż się mają przewłoczyć z jednego miejsca na drugie. Przy- tem zagospodarowanemu człowiekowi posiadają- cemu własność chociaż ruchomą nie iest łatwo przeprowadzać się. A nareszcie, człowiek ma mi- łość zawsze miejsca tego, na którym się urodził, lubi się przeglądywać w tych stronach, przy któ- rych się schował, wielkiey trzeba nań nawały aby się z niego ruszył. Nie trzeba się więc oba- wiać, aby z daną wolnością оголоcone zostały Wsie z Gospodarzy. Następuje mi teraz ułatwić trudność, względem pijaństwa. Panowie strachają się pospolicie, aby Chłopi nie przepili z wolnością majątku. W oddziale o Pijaństwie poddanych wcho- dziliśmy w przyczyny pijaństwa, z wolnością zni- szczą się niektóre a prawie wszystkie powody do pijaństwa, a zatem i pijaństwo zmniejszyć się musi. Jeżeli z początku zobaczą Panowie, uwalniając ich, pijaństwo, niech się nim nie wzdrygają, bo ono koniecznie być musi. Wiadomo iest jak lud nasz poddany iest znিকেzeniały, że w trunku szuka rozpedzenia smutku, i pomocy radości. Gdy usły- szy ów, że ma chodzić bez kaydan, że się ma na- zywać wolnym człowiekiem, niepodobna aby nie uczuł słodkiey radości a nałożony z trunkiem ra- dość swoją pokrzepiać, niepodobna aby się wtedy od tego wtrzymał. Ale to trwać długo nie po- trafi i nałóg pijaństwa lubo razem wytepiiony w
w tera-

w terażniejszych Chłopach być nie może jednakże z wzrastającą wolnością, powoley w nich słabieć aż nareście i upaść musi. Wiele pomoże do wytepienia pijaństwa między Chłopami, gdy Panowie na wzór Województwa Sieradzkiego, powypędzają z szynków i Aręd Żydów, nayniegodziwszych do pijaństwa przewodzców. (65) Niech Panowie w początkach na wzór Pana Podstolego każą złe robić wódki a lepsze piwa, co będzie wielką tamą do pijaństwa. Te sposoby zdają się być łatwe a użyteczne. Ale nie wiem dla czego się tak lękamy pijaństwa w poddanych, dla czego sobie tak straszne rojemy z niego wypadki, gdy przykłady codzienne inaczej nas przeświadczaia. Na Królewstczyznach i Xiężyznach podobni są Chłopi osiadaiącym na Szlacheczyznach, dziedziczą majątki, wolni są a nie przepiiaia ich, i owszem corocznie obszerne łany, buynym zbożem okryte mają,

(65) *Województwo Sieradzkie na Seymikach Gospodarskich w roku 1786. uradziło sobie aby na Arędach i szynkach nie trzymać Żydów a w roku 1787 obostrzyło tę radę pod karą 500 grzywien i sześciu niedziel więzy, ktoby się temu sprzeciwiał. Godzien przykład do do naśladowania od innych Współwojewództw, które życzą sobie mieć lepszych poddanych. Mnie podchlebna pociesza nadzieja. miarkując z tego chwalebne go czynu Województwa Sieradzkiego, które n wypłynął z troskliwości nad poddanemi, że ją daley posuną z innemi Województwami do rzetelnego ich i siebie uszczęśliwienia.*

mają, czego na Szlachecczyznach nie widać. (66) Pijaństwo więc tamować uwolnienia Chłopów nie może. Mogą także Panowie pozwolić żenienia się wszędzie, gdzie zechcą Chłopi, przez to nie będą Wsie ogołoczone z Dziewic, bo będzie wszędy wzajemność. Nie omylą się choć nieoświeceni Chłopi iak się dobrze żenić mają, bo w tem przewodzą jest serce, które w pragnieniach swoich iest udziałnym Panem, te gdy nasycone zostaną, zdaje się być uszczęśliwionym człowiek. Przy tem każdy człowiek ma inne rozumienia o szczęściu swoim nikt mu go prócz samego siebie wybrać nie potrafi. W żenieniu się szuka człowiek szczęścia, gdy go sam sobie wybiera chociaż celu swego uchybi przyzna błąd sobie ale mniej dozna ztąd przykrości, aniżeli gdy iest przymuszonym. Gdy wybiera sobie Żonę człowiek, gdy iey podaje rękę na poprzysiężenie wieczney miłości, znak że musiał w niey upatrzeć wdzięki, w których sobie upodobał. To upodobanie może się potem zmniejszyć ale żeby ze szczętem wygaśło, to trudno. Przymuszony zaś, nie ma upodobania w ofiarowanej mu Małżonce, w pożyciu potem zapewne go nie nabędzie, gdy z nią żyje, żyje w przykrości, Małżeństwa tam dobrego spodziewać się nie można a zatem i dobrego gospodarowania. Z wolnością

żenie.

(66) *Na Królewsczyznach i Xieżyznach Chłopi są Dziedzicami swych majątków i prócz tego że nie przepijają ich ale ieszcze mają się najlepiej chociaż od Chłopów Szlacheckich więcej opłacają, i wsi są naysadnieysze, a jeżeli gdzie widać Królewsczyznę spustoszoną to z przyczyny dzierżącey Szlachty niszczącej ich i pieniącey.*

żenia się można się spodziewać lepszych Mat-
żeństw. Pokazuje się więc że wolności nieoświe-
conym pozwolić można, że ona nie przyniesie za-
dnej szkody, i owszem zostanie użyteczną. Przy
wolności potrzeba zaraz aby odbierali Chłopi spra-
wiedliwość. Szafunek tej sprawiedliwości trudno
zdawać na samych nieoświeconych Chłopów, bo
w nim zayść mogłoby wiele nieprzyzwoitości.
w wyrokach swoich dla krzywdy Pańskiej, zby-
tnią ku Panu mogliby się uwieść gorliwością a ku
równym zawiscią (67) Ekonomom jednak trzeba
koniecznie odiać władzę rozsądzania, bo się po-
kazało wyżej jak iey źle używają, jak do szabo-
wania nią są niezdadni, a w owych czasach iesz-
czeby gorszemi stali się. Trzeba zaś koniecznie
aby w każdej Wsi było odbywanie sprawiedliwo-
ści w każdym czasie bez opóźnienia, gdyż poży-
cie ludzkie bez przypadkow obeysć się nie może
potrze-

(67) Gdy Panowie uwolnią Chłopów, mogą się za-
pewne spodziewać po nich jak największego do sie-
bie przywiązania. Człowiek więziony długo gdy
potem uwolnionym zostanie, musi się radować, a
zatem wdzięcznym być temu, kto był przyczyną
radości czyli uwolnienia. Aże uwalniając kogo
czyni mu się dobrodzieystwo największe, a zatem
radość w uwolnionych, i wdzięczność za nią być
musi największa. W tem zbytku radości niechcie-
liby spostrzegać błędów w Panu albo ie karać, i
zdawałoby im się to przecienne wdzięczności, gdy-
by błąd Pański karali. Sprawiedliwość, jednak z
zawiazanemi oczyma być powinna, nigdy ule-
gać, nigdy podchlebiać, ani nikogo strachać się nie

potrzebujących rozsądzania, Bardzo użyteczna byłoby, aby Chłopi rozsądzali sprawy, ale żeby do ich rozsądzań mieřzała się przezorność Pańska, albowi też Pasterza. Chłopi rozsądzający sprawę drugiego, musz wchodzić w dobroć lub złość iey, dobroć nadgradzać musz,  karać złość. Z tego zařtanowienia się weydzie w nich znajomoř dobroci lub złości spraw ludzkich,  ztd nabywanie dobrego  chronienie się złego. Ale nieořwieceni bardzo się pomoylić mog w rozeznawaniu dobroci lub złości spraw, potrzeba kogoř zawsze ořwieconego, któryby okazywał ich fałsz lub prawdziwoř. W tem Panowie pokd Chłopi ořwieczszemi nie zostan bę mieć zatrudnienia, ale ta praca nie będzie bez nadgrody, dzieci odbierajc te cnoty z dziedzictwem wilbić bę zapewne Oyców z pořzanowaniem za podane powořstwo do poczciwořci.



O Edukacyi Chłopów.

Mówiło się wyżej, że Oświecenie koniecznie potrzebne człowiekowi, że go się zaczyna nabywać w latach młodości przez Edukacyą, że Edukacya jest naystałszym fundamentem szczęścia i nieszczęścia człowieka, teraz tylko będziemy mówić jaka ma być ta Edukacya.

Wszyscyśmy się powiązali za ręce aby jeden podpierał niemoc drugiego, udziałaliśmy pomiędzy sobą tę szacowną społeczność, abyśmy wygodnie żyć mogli. Mieszkając razem potrzeba między ludźmi zgody, zgoda się nie utrzyma, tylko przez jednakowe czucie, przez jednakowe sądzenie. Tego jeżeli w społeczności nie ma, rozwalniać się koniecznie musi i sama sobie szkodzić społeczność. Zgromadzenia prawie wszystkie ponieważ nie mają sposobności zaszcześcić w młode serce mądrym stołownych do ich stanu, opisały się prawami, a udającym się do nich podają je w obowiązek, aby się razem jednego trzymając mogli żyć zgodnie. (68) Ale Zwierzchność Narodowa jeżeli

(68) *Jednakość zdań Obywatelów zwłaszcza w Rzeczpospolitej koniecznie potrzebna, bo gdy nie będzie jednakości zdań Obywatelów nie będzie zgody a zatem i Rzeczpospolita upadać musiałaby. Podobnie jak gdyby w woysku nie było jednakiej musztry, procz tego że rzenie pod czas wojen bywałyby nader wielkie, aleby nie można i doysć ładu pod czas pokoju. Gdzie zgromadzenie ludzi, tam zgody koniecznie trzeba, zgoda zaś się nie utrzyma tylko przez jednakość zdań.*

Jeżeli stanowi prawa, to ie stanowi z przypadku, złość cudza lub cnota częstokroć ich bywa powodem. Prawa takowe przydatne są do ukarania złości, i nadgrodzienia cnoty, ale nie do wkorzenia między ludzi zgody. Zgoda będzie między ludźmi, gdy jednakowo wszyscy myśleć zaczną, myśleć zaś jednako nie mogą, tylko przez jedną Edukacyą. Nie zgodzonoby się było w Sparcie na szacunek ubóstwa, nie zajmowałby był duch żołnierski zgodnie wszystkich Obywatelów gdyby w Edukacyi młodzieży zaraz tego nie wszczepiano. W Edukacyi zawziętych maxym odmienić daley nie mogą, aby tylko ta Edukacya stosowana była do dobrej a nie zepsutej natury. W dalszym wieku gdy człowiek nabywając co raz więcej doświadczenia nabywa gruntowności rozumu, rozpatrywając się w pierwszej Edukacyi, jeżeli ją znajdzie stosowną naturze, zamiast pogardy szanować ją zacznie, i usiłować ją będzie przelać w dzieci swoje jako kochający Ojciec. Seneka szczególnie w tym życiu nazywał, które się zgadza z naturą (69) podobnie dobrze ten myśli, kto myśli naturalnie. Myślący naturalnie w każdym wieku odbierają wdzięczne pochwały, ale odsuwający się od natury, chociaż z początku omamią, koniecznie jednak potem wzgardzonemi być muszą. (70) Na-

G 2

tura

(69) *Beata ergo est vita conueniens naturæ. De vita*
Beata Cap. III.

(70) *Aristotela szacowne są Xiegi do tych czas, Krytyki, a Fizyki, która tak wiele porobiła dla siebie zrazu naśladowców, upadła chwata, nie inna tego zda mi się przyczyna jak tylko że tamta do praw natury stosowana była, ta zaś od nich wyboczyła:*

tura jest to powszechna w Świecie Monarchini, tak rozumnie obdarzona prawami iż ich się nie trzymając, albo żyć nieszczęśliwie, albo żyć przestać koniecznie trzeba --- Zobaczmy teraz jaka naturalna Edukacya młodych Chłopów jednaka wiedzcie byczy mogła.

Potrzeba aby Chłopi mogli umieć czytać pisać i rachować. Przez tę umiejętność nie przestaną być Chłopami. Jeżeli teraz poduczysz się przechodzą do innego stanu, to tego inna jest przyczyna. (71) Człowiekowi jest naturalna nabywać wiadomości, a przez coż tak dawnych jak i teraźniejszych nabędzie jeżeli nie przez czytanie? Umiejętność ta będzie im także pomocą do szczęśliwego Chłopsstwa. Umiejący czytać, w dni święte, zamiast próżniactwa lub opilstwa, mogą się zabawić użyteczną Książką. W tych wyborze znajdą przydatne i do rolnictwa, które z oświeceniem Chłopów koniecznie pomnażać się muszą. Teraz jeżeli brak u nas Książek rolniczych, to przeto żeby ich nie miał kto czytać. Autor mający pisać dzieło zawsze mieć musi w celu korzyść ludzką, a na cóż małożyć pracę, gdy wie że nie dobieże zamiaru swego. Teraz u nas nie widać i silni czyli machin nowych, bo dla kogoż mogą-

(71) *Czytać i pisać uczyć się zabraniają Panowie przeto, że poduczysz się Chłop, zaraz się udaje gdzie indziej. Prawda to jest ale dla czegoż to czyni? oto że jest niewolnikiem. Okazało się wyśzy że dla tego z miejsca na miejsce przechodzi człowiek aby polepszył los swoy, podobnie ze stanem do stanu.*

mogący mają je wynaydować, skoroby nie miał używających iey. Przez umiejętność czytania ułatwiłyby się sposoby poznania tych silni, bo choćby ich nie widzieli, to opisanie ich przeczytawszy, sami je robić mogliby. (72) Procz tego mamy Xiegi gospodarskie, w nich przeczytawszy sposoby hodowania drobiu lub bydła, mogliby użytkować tak ná samym bydle lub drobiu, jako też ná nabiale i innych rzeczach - - Pisanie iest wygodą dla człowieka. W społeczności żyjąc nie podobna aby między ludźmi nie zachodziły jakieś umowy czyli kontrakty przez umiejętność pisania, uczyni im się do tego wygodą, zatamuje się droga oszukaństwu, doda się pomocy do handlu i dobrego gospodarowania. Do czego umiejętności rachunku, bardzo pomocna. (73) Czytając i inne nierolnicze Książki nie wiem czyby się gdzie mógł doczytać, aby człowiek nie był do pracy stworzonym, a wszędzie prawie spostrzeże że stan rolni-

(72) Gdyby machin u nas nowo wynalezionych używano myślanoby nadgradzać wynalazców, boby w ten czas wynalazki ich stały się użytecznemi. Mający nadgrode kwapili się do wynalazków co raz większych, i rolnictwo więc, co raz brałoby górę.

(73) Dobry Gospodarz mogłby zapisywać swoją intratę i Expens, co mu może być pomocą do pomiarkowney pracy na rok każdy. Handlując trudno wszystkiego spamiętać co komu da, przez piśmo ułatwi co się wszystko i może się pomiarkować jak wiele zarabia lub traci w swym handlu.

rolniczy konieczniecznie użyteczny i potrzebny. (74) Przez czytanie owszem smaku nabędzie więk-
 kszego do stanu swego. Przy tem przestać nie
 można na samem czytaniu pisanu i rachubie w
 Edukacyi Chłopów potrzeba ieszcze naypierwszey
 i każdemu stanowi naypotrzebnieyszey Nauki, to
 jest, Nauki Moralney. Na tey czele niech się mie-
 ści Nauka Chrześcijańska. Przez iey prawidła nie-
 chay przychodzą do poznania Naywyższego Bo-
 ga. Niechay Nauczyciel okaże w nim nayuko-
 chańszego w opatrywaniu Oyca, aby dziecięce serca
 przejęte zostały wdzięcznością i wznosili ku nie-
 mu ochocze ręce. Niechayby w nim okazywali
 zawiadującego Rządcę i sprawiedliwego Sędzie-
 go, aby zaszczepili w nich kajanię się złego, a
 wzbudzili ochotę dla przypodobania się Jemu przez
 czyny dobre. Niech dopiero potem dadzą poznać
 Boga przykazania, a w nich niech okażą w czem
 ten Pan Wielki założył swe upodobanie, a czem się
 brzydzi. Drugą częścią Nauki Moralney byłoby
 okazanie namiestniczey władzy Naywyższego
 Rządcy w rządzie Krajowym, a ztąd poszanowa-
 nie winniiby okazać naypierwsze Królowi i Rzeczy-
 pospolitey, powinniiby w sercach ich wyjednać Kró-
 lowi

(74) Jeżeli znajdzie się Książka jaka mniej dobra,
 to jest pełna spekulacyi, spekulacya każda natęży
 umysł, takimi rzeczami Chłopi zatrudniać się nie
 lubią. Pospolicie w ich upodobaniu jest czytanie
 dawnych Dziejów, zkad rozrywkę z ukontento-
 waniem biorąc ciekawości naturalney dogadzają.
 A zatem podeyzrzenia mieć żadnym sposobem nie
 można, aby czytanie było jakąś przyczyną do za-
 psucia w Chłopach Obyczajów.

lowi miłość jabo Oycu Ojczyzny. (75) Trzecią częścią okazanie byłoby w Panach wielkich Dobroczyńców, którzy dają grunt, aby z nich żywili się Rodzice i cała Familia, którzy są Zwierzchnością opiekującą się swemi ludźmi, jako Dobroczyńcom wdzięczność z miłością, jako Zwierzchności posłuszeństwo z poszanowaniem należy. W czwartey części tey Nauki byłoby okazanie w Rodzicach Dawców życia, usilnych Pracowników w opatrywaniu potrzeb dzieciom i wygod. Byłoby okazanie dzieciom i głębokie zasadzenie w duszach ich obowiązku zawdzięczenia łask Rodzicielskich, żywienia ich na starość po ztarganych do pracy siłach, a przez poszanowanie nieustanne niechby oddawa hold powadze Rodzicielskiej. (76) Piątą częścią byłoby okazanie społeczności, jak

(75) *Należałoby, iżby Chłopek jako stworzenie wie przepisy Stworcy dla siebie, tak jak Obywatel żeby wiedział Prawa Najwyższej Zwierzchności Królewey. Ale teraz tego trudno pretendować, gdy nie będziemy mieli stosów przeciwiących się sobie Konstytucyi, ale prawa krotkie i jasne, w ow czas będzie to można włożyć w Instrukcyą dla Chłopów.*

(76) *Znayduje się wiele wad teraz pomiędzy Chłopami, do których w pierwszych do Edukacyi Chłopkach trzeba będzie zagradzać drogę, ale to z wielką ostrożnością, aby nic w tem nie nadwierać poszanowania Rodziców. Niechay o tych mówią wadach Nauczyciele, ale niech się litują nad niemi, że on nie mieli szczęścia być oświeconemi, że to czynią przez niedoświecenie, a w nich wszczepiają obowiązek innego sprawowania się jako w nabierających oświecenie.*

jak wszystkie urządzone są stany do pomocy dla siebie, że każdy stan ma swój szacunek a ztąd Nauczyciel wszedłby w opis stanu Rolniczego, okazałby przyjemne jego słodyczy, a zatem pociągałby niejako młode serca, aby w nim zostały. Tey nauki potrzebaby żeby była ułożona Xiążeczka, aby Nauczyciele w tłumaczeniu swoim jednakowo się stosowali wszędzie. Jeżeli w przepisanu Nauki tey Moralney błąd kto postrzeże, niech go poprawi ale niech w swym przepisie pomni zawsze aby nie uczył młodych Chłopów opisywania (Definitio) cnot, ale pocziwosci.

Umieć więc czytać pisać i rachować, służy do oświecenia człowieka i wygody, przez naukę moralną staje się człowiek pocziwym, oświecenie i pocziwość konieczne są człowiekowi a zatem i naturalne. Idzie tylko o Nauczycieli. Zdaje mi się że Rodzice sami starać się o nich będą bo oni nayleptey znają szkodę z własnego nieoświecenia, od którey zawsze pragną oddalić dzieci swoje. Ale oni mogą się omylić w swym wyborze, gdyż na ten Urząd potrzeba ludzi obyczajów czystych i nieopiłycy, aby za jego światłem biegnąc drobne dzieci z objaśnienia słodycz, a z podanych przestrog czuli ukontentowanie. Nayzdatnieysze do tego rozumiałbym Osoby Zakonne, które odbywając tę usługę Krajową dopełnią zamierzonego użytecznie celu w Ustanowieniach swoich: aby uczyli nieoświeconych. (77) Mówiło się

(77) Zabawę pod czas odpoczynku od Nauk sądziłbym bardzo użytczną, mustę. Tey gdy się młodu nauczą łatwieyby ją w dalszym przypo-

się i wyżej że wiek ten, który łożyć będą Chłopki młode na naukę naprzykład od pięciu lub sześciu do jedenastu albo dwunastu lat nie uczyni gospodarującym Rodzicom krzywdy w swej pomocy. Bo wiek ten do pracy ręcznej mniej zdatny, a od dwunastu lat zaczynają się wzmaczać siły, więc i do pracy od owej pory zdolniejszym się stanie, a lat te kilka przyzwolta i naturalna, aby na ćwiczenie łożył umysł i serce. W porządku Nauki Moralnej, nie włożyło się nauki dla Chłopów przyzwolicie przedsięwzięcia i zachowania się w Stanie Małżeń.

mnąc wieku, gdyby potrzeba wymagała zażycia ich przeciwno nieprzyjacielowi. --- Pleci niewieściej dzieci mogłyby się razem uczyć czytać i pisać z dziećmi płci męskiej. Pleć ta również Edukacyi potrzebuje. Nie wiem za co tak zimną krwią dbamy o Kobiet oświecenie, a połowicy szczęścia w ich sercach szukamy. Puszczamy je zaraz z młodu na jakieś dziwaczne losy, na każdy ich upadek z surowemi powstajemy gromami, a najmniej łożemy starania aby je tworzyć pocziwami. Jeszcze wielu śmie narzekać z Filozofów na ich oświecenie. Ale którzy dawali takie zdania, zakryli naturę przed sobą a nie chcieli widzieć w świetle kolorów słabiących jasność jego. Jeżeli oświeconey przypadnie zbłądzić kobiecie jest to wada nieumiarkowanego jak i wszystkich błędzących mężczyzn oświecenia, nie miały mądrych w młodości przewodzców, którzyby pokazywali jak zażywać światła --- Kobiety! ilekroć zastanawiam się nad waszym wychowaniem, nad waszym stanem

Małżeńskim. Ale tę Naukę jak z czasem zabierać się do tego stanu będą, a przynajmniej jak wiek będzie w nich do niego zdalny obszerney XX. Plebani dawać mogą zwłaszcza że do tego więcej czasu mieć będą, bo w Nauce Chrzesciańskiej z młodu ćwiczeni byliby, nad czem teraz czasu trawia wiele. Przy tem w owym wieku pilniey tey Nauki słuchać będą, bo będą mieli w tem własny użytek, aby chcąc zostać w tem stanie, umiał w nim żyć szczęśliwie.

dalszym, tylekroć oddaję wielki szacunek waszey uczciwości, bo widzę z jakim przezwyciężeniem z jak przykłą pracą doszliście iey, a zadumiewam się z poszanowaniem towarzyszącym dawnym waszey płci przykładowi, które nam dochowały Dzieje.



Coby Kray przepisał poddanym?

Wszelkie czyny względem poddanych byłyby nikczemną budowlą, którą lada wiatr obalićby mógł, jeżeli nie będzie prawami Kraju obwarowaną. Trzeba aby Kray stosownie przepisał im prawa, jeżeli żąda pożytecznych z nich korzyści. Wymaga Kray po nich usług dla siebie, przżwoita przeto aby się przyczynił do jego szczęścia. Ale gdy już zaczął ubespieczać mu życie, można mieć pewną otuchę, że im ubespieczać wolność szczęśliwemi uczynić zechce. Ja dopomagając do tej szacowney pracy, myśli moje względem tych przywilejów ich przełożę. Gdy Panowie przyrzekną wolność poddanym, niechay to Kray obwaruje, aby nigdy nie wracali się do iej przytłumienia, boby zaginęła tak szacowna usilność. W zaginięciu swoim wolność mogłaby bardzo wiele nabroić złego. Gdyby znowu ná wolność kżdego zdało się uwalniać lub niewolić poddanych, niewolący wielkichby doznawali zamieszek. Z pod niewolących, uciekałiby ludzie á cisnęli się pod uwalniających jako życzący sobie używać szczęśliwego losu. Bardzo użyteczna będzie, aby, gdy wezmą się do uwolnienia Chłopów Panowie, uwalniali razem wszyscy. Z niedawnego opisanja Edukacyi młodych Chłopów, można uważać było iż to dzieło dokonane być nie może, tylko przez powagę całego Kraju, trzeba więc aby Kray przyjął ná się ten obowiązek albo zdał zgodnie Kommissyi Edukacyi Narodowej, á ta zdana mając ná siebie tę powagę, potrafi go uskutkować szczęśliwie. Okazywało się wyżej, że w każdej

Wsi, potrzeba aby mieli Chłopi Sąd z siebie złożony, ale zdarzy się czasem że w owym Sądzie mogą uchybić sprawiedliwości. Należy aby czy obwiniony czy obwiniający, mieli dalsze drogi dochodzenia niewinności lub krzywd swoich. Trzeba przeto aby Kray postanowił Magistraturę sprawiedliwości. Te sądy niechby w pobliskich były miasteczka b. gdzieby i pędko i bez wielkiego nakładu można było dostać sprawiedliwości, i skłaniały się z Szlachty, Mieszczan, i Chłopów. (78) Każdy z pracy swojej wymaga nadgrody. Nigdyby Rolnik nie zagłębiał rąk w ziemi, gdyby nie miał za to urodzaju z którego się odziewa i żywi. A gdy tylko tyle odbiera za pracę swoją nadgrody ile ma z urodzaju, sądzi ztąd że pracować tylko dla siebie powinien, ale gdy za użytki pracy swej bierze jeszcze i od Kraju nadgrode, wnosi że pracować powinien nie tylko dla siebie ale i dla wszystkich, a ztąd bardziej się pobudza do pracy i bardziej szacuje społeczność. Nie trzeba znowu miarkować abyśmy każdemu Rolnikowi, który tylko orze chcieli dawać nadgrody ale tylko przewyższającym w użytkach pracy innych w proporcją majątku, wychowującym więcej Dzieci, celującym innych w obyczajach. (79) W miarę dla społeczności użytku, wywdzięcza się społeczność.

(78) *Tę Magistraturę sprawiedliwości zyczyłbym mieć po oświeceniu, teraz ją stanowiąc wieleby zaś mogło nieprzyzwoitości. Dla tego zaś trzech stanów chciałbym mieć ją złożoną, aby dwa stany miały Obrońców a trzeci był pośredniczym.*

(79) *Monarchowie i Kraje wolne które chcą doskonałości Rolnictwa nazywają zawsze doskonałą*

Sprawiedliwość rozkazuje aby Chłopi wy-
placali się za grunt od Panów użyczony, ale też
sprawiedliwość z szalą zawsze w rękę nie chce ina-
naczej tylko wzięty w miarę. Tej miary urzą-
dzenie niechay Kray weźmie ná siebie aby wzię-
dzie było jednakowo, á proporcjonalnie. Mówią
wielu że Pańszczyznę lub czynsz należy stanowiąć
z gruntu, ale sprawiedliwe jey trudne urządzenie
á kosztowne byłoby. Sprawiedliwizy i łatwiey-
fzy

*cym nadgrody, jako widzieć w Anglii i innych
Narodach. U nas w dawnych wiekach o tych nie
słychać nadgrodach dla rolnika. Przy końcu Roku
1787 z składki niektórych Obywatelów okazała
nam się szczęśliwa Filantropia w Krakowie, ale ta
nie ze skarbu Kraju... Filantropowie! zacni Fi-
lantropowie! wy do innych dodaliście przyczyny
że na dawne czasy Oyców gniewać nam się przy-
chogzi. Tysiączne karty Historji poprzepryski-
wane krwią ludzką, nie są to czyny do kochania.
Wolę tę wielbić rękę, która przyciąga do wzajem-
nej miłości Współbrata, aniżeli dziwić się wy-
dzierającej serce z niewinnych pierśi. Wolę
słuchać uśt słodkich chwalących cnoty pomocne lu-
dziom, aniżeli sławiących wstępo gubiące Narod.
Dawnego Polaka dziwiono się żelazowi, wy pod-
suneliście otuchę, że się będą dziwić cnotom serca.
Filantropowie! wy daliście poznać niewiadomemu
dotąd Chłopkowi własne przyrodzenie, że trzeba
zapłakać z radości. Jakiey wy sami warci za to
nadgrody!.. ale któraż cnota bez niej? ... uczy-
nilście to dla ludzkości, ona wieczna więcę wam
niż kolosy za to wystawi, bo was we łzach wielbić
zawsze będzie.*

fzy czynsz byłby zbożowy, to ieſt aby trzeci lub czwarty płacili ſwego urodzaju ſnopek (80) Człowiek nie z gruntu płacić powinien ale z jego użytku. Pańſzczyznę lub czynsz wyznacząc miarkując ſię jaki mogłby wydać grunt użytek, ſale niejaki wyda, a ztąd działałby ſię Panom krzywda, gdyby więcej kto zbierając z jego gruntu a nie więcej mu płacił, jako teſz upadek dla Rolnictwa byłby, ſkoro Rolnik w nieurodzaju tyleby dawać miał, ile w obfitości. Wybierania ſprawiedliwego mogłoby pilnować Ekonomowie, tak jak wytykacze Dzieſięcin. Niech Kray poroztrząsa wſyſtkie Daniny, a gdzie ſię wciſnęła nieſprawiedliwość naleſzy aby Kray iej nie cierpiał.

(80) Pańſzczyznę robiąc Chłopi nigdy tak ſię dobrze mieć nie mogą jak czynsz płacząc. Miarkować to można z Bojarow Liteſkich, których powinność jeſzdzenia w naydalszą podróż przy ſwoim nakładzie więcej koſztuje, aniſeli odrabiając Pańſzczyznę, jeſtnakſze wolą być Bojarami i lepiej ſię mają od robiących Pańſzczyznę.



Co Panowie zyskają na uwolnieniu poddanych.

Okazywało się co Panowie tracą na poddaństwie niewolniczym Chłopów, trzebaby okazać co zyskają na ich wolności. Z wolnością będą brać oświecenie, z oświeceniem będą stawiać się pocztwami a zatem Panom posłusznymi, wierniejszymi, życzliwsiemi, z takimi cnotami Chłopów, nie można mówić aby źle było Panom. Zarobią przytym Panowie i na majątkach swoich. Gdy porozdzielają grunt pomiędzy Chłopów, oszczędzi im się expens, którabyłożyli na nakłady gruntowe. Będą mieć czystą intratę bez żadnego mozołu. Każdy Przyjacielem sobie jest największym, gdy będzie miał Chłop oddzielony grunt będzie pewien i zyskow dla siebie z niego, będzie się przeto starał uprawiać grunt, jak najlepiej a zatem urodzaju można się spodziewać żywniejszego. Panowie biorąc urodzaju trzecie lub czwarte ziarno, będą mieć pomnożoną intratę. Panowie na siebie trzymając grunt nigdy tyle użytkować z niego nie mogą jak podzieliwszy go między Chłopów. Roboty niektóre są rolnicze, które wymagają ciągłej i bezprzerastannej pracy, chcący Panowie iey dokonać musieliby ustanowić ciągłą Pańszczyznę co być nigdy nie może. Człowiek zawsze pilnujący ziemi i w niey ustawicznie grzebiąc łatwiej się z nią rozpozna i z każdym kawałkiem ku użytkowi obroci. Na Pańszczyźnie Chłop robi jak mu rozkazą dla siebie zaś robi jak sądzi być nuyżyteczniej.

teczniey i naylepiey. (81) Gdy będą wolnemi Chłopi pomnoży się ludność, będzie się i Wsie każdego pomnażała co raz więcej Gospodarza, każdy będzie usiłować przysposobić sobie jak naywięcej gruntu, rzucają się przeto do osuszania niedostępnych bagnisk do trzebieńia zarosłych krzewin, bez żadnego wydatku i oczyści się grunt Panu i pomnoży dochód --- Teraz Panowie sadząc na Gospodarstwo Chłopa zapomagać go muszą, gdy go uwolnią oszczędzi im się ten wydatek bo bez zapomżenia obeydą się. (82) Teraz jeżeli wymagają zapomżenia, to przeto że są przymuszonymi do Gospodarstwa, i niepewni majątku. Z propinacyi jakby wiele zylkowali Panowie, z wolnością albowiem pomnożyłaby się ludność, na lśdnieysze Wsie więcejby wychodziło trunku i innych sprzedaży, którychby potrzebowali Chłopi (83) chociaż nie będą Chłopi takimi pijakami jak

(81) U nas prawie wszędzie na jedney Wsi różna są grunta każdy kawalek inney natury inney potrzebuje uprawy. Pan zasiewający 200 lub 300 morgow może się dobrze rozpoznać z każdego kawałka naturą? a daymy choć się rozpozna, ale czy mu Chłop niewolnik tak uprawi jakby uprawił sobie.

(82) Na Królewszczyszczach sam sobie Chłop wystawi Chatkę, sam się zapomaga, obywat się bez Pańskiej pomocy, podobnieby obyt się i na Szlachecczyszczach.

(83) Gdy będą Chłopi możnieyszi będą potrzebować najemników, Pan mający potrzeby dla nich, może z sprzedaży ich mieć zysk. Gdy Chłopi będą wolnieyszemi, i bogatszemi nakłady powie'szą się

jak teraz jednakże przy regularnym życiu więcej zpotrzebują trunku. (84) Gdy będą mieć majątek Chłopi, nabędą przez to własności, w przypadkach napadów nieprzyjacielskich, i oni by brali się do oręża, aby nie mieć iey naruszoney, a przez to większa obrona życia Pańskiego, i bezpieczeństwa dla Kraju całego byłoby. Teraz zdajemy obronę Kraju na Szlachtę, za coby go i Chłopi bronić nie mogli, aby tylko byli wolnymi, i aby mieli czego bronić.

rolnicze, potrzeba będzie i Rzemieślników do nakładów rolniczych ci mogliby osiadać na Wsiach, Panom z nich przyczyniłaby się intrata.

(84) *Chłop pijak, pije teraz ciągiem tydzień a przez dwie lub trzy niedziele wodą żyje. Pijąc ciągiem nie trzeba mu wiele gorzałki aby się upił, nie wiele on traci na pijaństwo, ale wiele traci na tem czasie co łoży na pijaństwo. Gdy trzeźwo Chłop żyć będzie, więcej zpotrzebuje piwa lub wodki codzień iey miernie używając, a nie zubożeje przez to, bo pracując regularnie na tę sobie wygodę zarobi.*



DOKONCZENIE.

Skończyłem już. W ciągu tego pisma mógł dostrzedz każdy że co się pisało, to końcem użytku Kraju, i składających jego Obywatelów. Wytykałem niesprawiedliwości, lecz w wytykaniu nie miałem myśli uszczypliwego Osob. wyszydzania, ale wytępienia iey. P. Montesquieu, i Oxinstriern Kanclerz Szwedzki roztrząsając władzę Panow Polskich nad poddanemi, nazwali ich Tyranami i na tem nazwisku skończyli. Zebym ja był Francuzem lub Szwedem możebym postąpił podobnie, ale żem Polak starałem się WspółPolakom okazywać ztąd szkody, torowałem drogi do sprawiedliwości aby zostali szczęśliwemi, bo to czuję z jak naygruntownieyszym przekonaniem że niesprawiedliwość nigdy rzetelnego zrobić nie może szczęścia człowiekowi. Przy tem każdy wie, że nad obłokami siedzi Oyciec, który nas wysłał na ziemię dla tego, aby doświadczył miłości naszej ku sobie. Wszyscy wyciągamy do Niego ręce, łaskawy On, wszystkich jednako wysłucha, bo iest bezstronnym Oycem. Bezstronnym iest Oycem i Oycem powszechnym. Każde stworzenie co tylko imie na sobie nosi człowieka iest jego Dziecięciem. A możemyż kochającemi Jego się nazwać, gdy tak się ciemiężemy. Możeż ten sprawiedliwy Oyciec patrzeć bez słusznego gniewu na tępiące inne Dzieci?

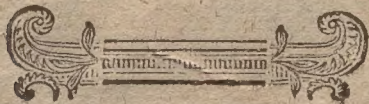
Kiedy On panował nad wybranym sobie ludem, gdy zepsutych chciał poprawy dawał ie w

receptę nieprzyjaciół. (85) Kto wie czy dla uciemżonych, w której folgę wzięli nieszczęścia, (86) nie poszła połowa Kraju prawie w ręce nieprzyjaciół. Ale to jest jeszcze przestroga a nie gniewem. Kiedy odpadały pokolenia, od Judy (87) chciał jeszcze Pan najwyższy poprawy a nie zguby. Chciejmyż i my korzystać z przestrogi, abyśmy nie zostali niewolnikami jak nieczuli Izraele.

(85) *Królestwo od narodu do narodu bywa przeznaczane dla niesprawiedliwości, i krzywd i bogactw zdradą nabytych. Eccles. Cap. X.*

(86) *W Krajach zakordonowanych od Cesarza i Prusaka uwolnionemi zostali Chłopi.*

(87) *Można się doczytać, i widzieć to w Xiegach IV. Królewskich.*





REGESTR MATERII.

<i>Wstęp do rzeczy</i>	- -	Karta
<i>O niewoli Chłopow i iey nieprzyzwoi- tościach</i>	- -	5.
<i>Wady Chłopow z przyczyny poddaństwa</i>	- -	14.
<i>Niechęć ku Panom</i>	- -	16.
<i>Fiakstwo poddanych</i>	- -	21.
<i>Ubostwo Chłopow</i>	- -	28.
<i>O powinnościach i Daninach Chłopow</i>	- -	33.
<i>Złe skutki z nieoświecenia podda- nych</i>	- -	38.
<i>Co Panowie tracą na poddaństwie Chło- pow</i>	- -	51.
<i>Co Kray traci na poddaństwie Chło- pow</i>	- -	62.
<i>Jak źle Panom z Samowładztwem</i>	- -	80.
<i>O wolności poddanych</i>	- -	89.
<i>Jak Panowie wolności pozwalac mo- gliby poddanym</i>	- -	91.
<i>O Edukacyi Chłopow</i>	- -	98.
<i>C by Kray przepisał poddanym</i>	- -	107.
<i>Co Panowie zyskają na uwolnieniu poddanych</i>	- -	111.
<i>Dokończenie</i>	- -	114.

